Nr 30. Dnia 8 lutego. Wtorek. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Jana z Matty.
Jutro: ś. Apolonji P. M.
Czwartek: ś. Scholastyki Panny.
Piątek: śś. Eufrozyny P. i Lucyny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 32
Zachód „ „ 4 „ 58
Długość dnia godzin 9 minut 26
Przybyło „ „ 1 „ 48

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego." Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Gaudentego Biskupa W.
Niedziela: śś. Juljana i Jordana MM.
Poniedziałek: ś. Walentego Kapł. Męcz.
Wtorek: śś. Faustyna i Jowity MM.

— Dzień jutrzejszy, 9-ty luty, Kościół święty katolicki przeznaczył do obchodu dorocznej pamiątki św. Apolonji panny i męczenniczki.

W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie istnieje ołtarz św. Apolonji, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej zrana solenna Wotywa.

Cudzoziemcy i Polacy w fabrykach naszych.

I.

Są kwestje których nic tak nie stawia we właściwem świetle, jak fakta i przykłady żywe.

Przyjmując tę zasadę i trzymając się jej w różnych sprawach społecznych, chcielibyśmy i obecnie gdy idzie o stosunki fabryczne, a mianowicie o stosunek cudzoziemców do sił tutejszych, oprzeć się jedynie na danych zaczerpniętych z praktyki.

Przed kilku laty na Nowej Pradze, począł wznosić się szybko wielkich rozmiarów gmach fabryczny; ludziska spoglądali na gmach ten z wyraźnem zadowoleniem, ciesząc się, że przy nowej fabryce setki rąk tutejszych znajdą pracę godziwą...

I stało się, że fabryka rozwarła swe podwoje ale... niestety nie dla pracowników... tutejszych.

W pierwszych zaraz początkach wszystko co polskie poszło na plan ostatni, na pierwsze zaś miejsce wystąpiła protekcja szczególna—sił obcych.

Każdemu wolno dobierać pracowników jakich mu się podoba; ale protegować jednych, a odpychać drugich, *dlatego tylko*, że tamci urodzili się gdzieś daleko nad Spreą, a ci tutaj nad Wisłą to już jest faktem mającym ogólniejsze znaczenie i godnym doprawdy uwagi opinii publicznej.

Oto co mówią fakta.

Jeszcze przy budowie fabryki znajdowało się między innemi 3 podmajstrzych: 2 murarzy i 1 cieśla; wszyscy byli polacy i wszyscy posiadali należyte uzdolnienie fachowe.

Robota przy budowie fabryki pod ich osobistym dozorem szła szybko i z czego też niejednokrotnie sam pan dyrektor fabryki okazywał swoje zadowolenie.

Ludzie ci pracowali gorliwie, a gorliwość tę podnosiła jeszcze i ta okoliczność, że mieli oni nadzieję uzyskania następnie w fabryce miejsc stałych.

Niestety nadzieja okazała się złudną.

Gorliwy cieśla, aczkolwiek posiadał pewne wykształcenie ogólne, nie mógł się utrzymać *dlatego*, że nie znał, ani niemieckiego, ani francuskiego języka, gdy tymczasem sprowadzeni na miejsce tutejszych kandydatów belgijczycy, nie umieją ani czytać, ani pisać we własnej swojej mowie...

Dwaj murarze, którzy również przy budowie fabryki pracowali szczerze i położyli pewne zasługi, nie zostali przyjęci znowu na majstrów, z powodu żądania płacy: rs. 3 kop. 50 dziennie; belgijczycy wszakże, zajmujący dziś tężsame miejsca, otrzymują po rs. 4 kop. 50.

Idźmy dalej.

Do ustawiania maszyn sprowadzeni byli również majstrowie zagraniczni, a płaca ich *dzienna* wynosiła od 6 do 12 rubli.

Pomiędzy cudzoziemcami zabłąkał się jeden tylko polak, pilny pracownik i zdolny monteur; on także ustawiał wraz z innemi maszyny, ale zamiast 12 lub choćby 6, jak tamci, brał tylko *trzy* ruble dziennie.

Majstrowie zagraniczni wszyscy po dziś dzień zajmują miejsca dobrze płatne, jeden zaś, ów zdolny i pracowity polak po ukończeniu robót, otrzymał miejsce maszynisty z płacą dzienną rs. 1 k. 20.

Na majstra do odlewni żelaza rekomendowanym był formierz zdolny, pracujący obecnie w jednej z fabryk warszawskich, kandydat ten jednakże podobnie jak wielu innych, nie został przyjętym najprzód *dlatego*, że żądał 60 rubli miesięcznie i procentu od każdego odlanego centnara, a powtóre, że i on także nie znał obcych języków (!).

W miejsce więc owego kandydata polaka, który śmiał zażądać tak wiele (!), sprowadzono niemca, który dostał blisko trzy razy tyle, bo 5 rubli dziennie, czyli 150 rubli miesięcznie i... procenta.

Lecz oto inny fakt jeszcze.

Na majstra kowalskiego i kotlarskiego rekomendowano również tutejszego kowala, który obok kwalifikacyj fachowych posiadał i tę jeszcze, jaka była od innych stanowczo, choć trudno pojąć dlaczego wymaganą, a mianowicie znajomość języków niemieckiego i francuskiego.

I w tym jednakże razie znalazły się przeszkody.

Majster ów tutejszy żądał wynagrodzenia rs. 3 dziennie; a żądanie to wydało się wygórowanem i w miejsce jednego polaka przyjęto dwóch niemców: kowala z płacą rs. 75 miesięcznie i kotlarza pobierającego rs. 2 kop. 50 dziennie.

W taki to sposób organizowaną była obsługa fabryki pobudowanej na polskim gruncie i za polskie pieniądze.

Jak widzimy z powyższego szeregu faktów, cała dążność organizatorów zwróconą była ku temu, aby żywiołu polskiego nie dopuścić do miejsc lepiej płatnych, a właściwie, aby miejsca te zapewnić sprowadzonym przybyszom i cel ten naturalnie w zupełności został osiągniętym.

Nie mówiąc już o miejscach płatnych naprzykład po 25,000 rs.—nawet mniej wybitne stanowiska: nadmajstrów, majstrów, etc. wszystko to zajmują cudzoziemcy, którzy każą sobie uważać to za wielki dowód łaskawości, jeżeli na pomocników, rzemieślników zwyczajnych i w ogóle na miejsca podrzędniejsze raczą przyjąć polaka.

Jaki zaś jest stosunek płacy pobieranej przez obcych i tutejszych—najlepiej to również objaśnią nam fakta i cyfry:

Nadmajster reparacji maszyn, belgijczyk z płacą miesięczną rs. 140 oprócz procentów od szyn wyprodukowanych, ma przy sobie dwóch majstrów *niemców* z płacą miesięczną od 80 do 100 rubli.

Majster ślusarsko-tokarski, belgijczyk, nie umiejący ani czytać, ani pisać we własnym swym języku z płacą miesięczną *125 rubli*, ma pod swoim kierunkiem 30 rzemieślników, z tych 20 cudzoziemców a 10 polaków.

Płaca cudzoziemców wynosi od rs. 2 do rs. 4 kop. 50; płaca polaków od kop. 90 do rs. 1 kop. 20 dziennie, jeden zaś tylko polak otrzymuje rs. 1 kop. 80 dziennie.

Majster kowalski niemiec z płacą 75 rs. miesięcznie ma w swoim oddziale ¾ rzemieślników polaków resztę niemców; zarobek polaków wynosi od kop. 75 do rs. 1 kop. 30 dziennie, niemcy w tymże samym warsztacie otrzymują płacę znacznie wyższą.

W odlewni żelaza: majster niemiec z płacą dzienną rs. 5 i procentem od każdego odlanego centnara; formierze cudzoziemcy z płacą od rs. 1 kop. 50, do rs. 2 dziennie; miejsca pomocników w tejże samej odlewni zajmują polacy z zarobkiem dziennym od 65 do 75 *kopiejek*.

Majster modelarski ponieważ jest polakiem, przeto nie figuruje na liście majstrów, chociaż pod wzglę-

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza.

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 26.)

W rok już po mojem przybyciu do Podstolica, gdym dnia jednego na gościniec wyszedłszy ku dworowi nazad zmierzał, spostrzegłem bryczkę mizernemi chabetami zaprzężoną, która pochylona stała, tak że się było można domyślać albo złamanego koła lub osi.

Woźnica skrobiąc się w głowę z biczem stał z jednej strony, a dwie kobiety z drugiej.

Podszedłszy bliżej poznałem zdaleka widywaną w kościele panią Hryniecką z córką, która mogła naówczas mieć lat może piętnaście...

Miały one o miedzę od Zawrocia lichą bardzo wioszczynę, chatek pięć czy sześć odłużonych. Nie znałem ich wcale, alem od ludzi słyszał że wdowa Hryniecka była w wielkiem ubóstwie, ze dwojgiem dzieci, że sobie ledwie rady dać mogła z gospodarstwem—a chwalono ją jako bardzo zacną kobietę.

Sam ów wózek okazywał że tej co nim jechała nie bardzo się na świecie dobrze dziać musiało. Para koników w nim chudych, uprząż mizerna, woźnica po chłopsku odziany, w środku kilimek wytarty. Hryniecka w płócienkowej sukni i chustce którą głowę miała okrytą, a córka jej Filipina w kabaciku skromnym, lamentowały więcej nad szkodą niż nad tem że piechotą iść do domu musiały...

Zbliżyłem się do nich, powiadając ktom był i oświadczając że im z Zawrocia koło każę dać, bom zobaczył że stare urwantami poprawiane na boku leżało.

Spojrzała na mnie z wdzięcznością panna Filipina, a jam też ją jakby teraz po pierwszy raz w życiu zobaczył. Dzieweczka była jakby kwiatek, skromna, trwożliwa, choć z oczów jej daleko więcej męztwa patrzało niż było w obejściu się—ubożuchno ubrana, a mimo to zdało się że nic by ją lepiej przybrać nie mogło. Opisywać jej ani mogę, ani myślę, tyle wiem że piękna mi się zdała jak anioł i że duże oczy niebieskie takie miała rozumne.

Sama Hryniecka nie zbyt jeszcze stara, prędka, niecierpliwa, gadatliwa nie tak mi się podobała. Miała coś w wejrzeniu jakby fałszem podszytego. Popatrzała na mnie pół kwaśno, pół rada że się jej z pomocą ofiaruję—nie chcąc się zbyt poufalić, zapewne aby mnie to do córki nie ośmielało. Matką była i musiała czuwać nad nią—nic dziwnego.

Chłopca który od dworu nadbiegł, posłałem do stajni po koło, a tymczasem sam zawiązałem z jejmością rozmowę ustami, z dzieweczką oczyma. Powiedziałem żem je widywał w kościele i o sobie jakie miejsce zajmuję na dworze Podstolica. Hryniecka mi odpowiadała pół słowami, niespokojna, jak mogła zasłaniając córkę sobą, bo zaraz bieganie oczów moich postrzegła.

Nim koło przytoczono ze stajni, trzeba było trafunku aby w polu będący konno Podstolic zobaczył nas z daleka; wezwał się puścił i przybiegł. Widziałem jak oczyma gorącemi naprzód się zaczął pannie Filipinie przypatrywać bardzo bacznie, potem zsiadłszy przystąpił do jejmości, chwaląc mnie za to żem pomoc ofiarował. Pochwała ta bodaj na to była przeznaczoną aby dać poznać żem ja tu był jego oficjalistą.

Wdowa, która dla mnie zimną była bardzo i wcale nie zachęcającą do zbliżenia się, dla Podstolica twarz wypogodziła, uśmiechnęła się i daleko wymówniejszą się stała. Córki mu też nie zasłaniała. Widocznie rada była że zrobi znajomość bliższą bogatego panicza. Filipina jak zawstydzona tą różnicą w postępowaniu matki, stała ze spuszczonemi oczkami i z minką dumną, której dla mnie nie miała.

Podstolic który czuł swoją wyższość nad ubogą szlachcianką, obchodził się z Hryniecką bez ceremonji, z poufałością która mi się nie podobała, ale jej wcale nie obraziła.

Mnie wdowa wcale ani zapraszała, ani mi dała dobrego słowa, a Podstolicowi powiedziała że choć dworek jej ubogi, mógłby w nim kurczęta ze śmietaną albo pierogi dobre znaleźć, gdyby z blizkiego lasu, w którym na polowaniu bywa zajechał czasem do niej.

Podstolicowi aż oczy zapałały patrząc na Filipinkę, która słysząc to zarumieniła się jak wiśnia i minkę zrobiła zagniewaną na matkę.

Parę razy probował Fabuś zaczepić dzieweczkę, ale ta patrząc w bok trochę dumnie, ledwie mu odpowiadała, co znowu matkę zdawało się frasować, bo groźnie na nią patrzała.

Jam stał na uboczu słuchając i patrząc, aż wreszcie koło nadeszło, włożono je, zatknięto, i Podstolic kobietom pomógłszy do bryczki, pożegnał je obiecując się w odwiedziny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dem prowadzenia robót jest narówni z niemi odpowiedzialnym; natomiast miejsce jemu przynależne na liście płacy zajmuje cudzoziemiec, tytułujący się majstrem ciesielsko modelarskim; kwalifikacji odpowiednich na majstra nie posiada on wprawdzie, lecz dla tego też zastępuje go ów polak pobierający jednakże tylko rs. 1 kop. 75 dziennie.

Dwóch majstrów murarskich belgów, z płacą dochodzącą do rs. 100 miesięcznie, mają przy sobie pomocników polaków, których zarobek dzienny nie jest wyższym nad 75 kopiejek.

Robotnicy tak zwani „podwórzowi“ biorą po kop. 65, zarządzający zaś niemi cudzoziemiec otrzymuje rs. 2 dziennie.

Przy *strycharzach niemcach* pobierających od rs. 2 do rs. 2 kop. 50 dziennie miejsca *pomocników* zajmują polacy z płacą dzienną od 60 do 80 kop.; jeden zaś tylko otrzymuje wyjątkowo *rubla*.

W oddziala walcowni i hamerni: szef belgijczyk otrzymuje płacy dziennej rs. 15, wyraźnie *piętnaście*, tudzież procenta od wyprodukowanych szyn; w tymże samym oddziale jest dwóch nadmajstrów niemców z płacą dzienną rs. 7 i 5; — i czterech majstrów a mianowicie: trzech niemców i 1 belgijczyk z płacą dzienną od rs. 3 kop. 50 do rs. 7.

Robotnicy są tu także przeważnie cudzoziemcy i ci dostają po rs. 2 kop. 50 dziennie—a jedynie miejsca *pomocników* przy walcowni i piecach zajęte są przez polaków pobierających po kop. 90 do rs. 1 kop. 20, podczas gdy jeden tylko takiż sam „pomocnik“ belgijczyk otrzymuje rs. 2 dziennie.

Nareszcie przy walcowni jest trzech maszynistów, z których: 1 belgijczyk dostaje rs. 4 oraz procenta; — 1 niemiec ma rs. 2 również z procentami i 1 polak otrzymujący rs. 1 kop. 20 *bez procentów*.

Skład osobisty w odlewni stali jest następujący:

Szef belgijczyk z płacą 15 rubli dziennie i z procentami od wyprodukowanej stali; 6 majstrów, z których: 2 belgijczyków z płacą miesięczną rs. 140 i 160,—3 niemców i 1 szlązak z płacą rs. 150 miesięcznie; — 2 asystentów polaków z płacą rs. 3 dziennie.

Robotnicy są przeważnie polacy, żaden z nich jednak nie bierze więcej nad rs. 1 kop. 50.

W pracowni wykończania szyn majster belgijczyk pobiera wynagrodzenie od każdej wykończonej szyny po kop. 40; z tego opłaca on wszystkich pracujących u niego robotników z których znów niemcy otrzymują od rs. 1 kop. 20 do 2 rubli; polacy zaś od kop. 75 do rs. 1 kop. 10 dziennie.

Nadmienić zaś trzeba, że zarobek owego pana majstra, po opłaceniu wszystkich kosztów pracowni, dosięga do 1,500 rubli miesięcznie.

Za zasadę do obliczenia tego zysku dość jest przyjąć ilość szyn produkowanych przez walcownię a wynoszącą 600 sztuk na dobę; dzięki nakładanym na robotników karom, dochodzącym niekiedy do kilku rubli, cała owa ilość szyn bywa wykończaną każdodziennie.

Nateraz dosyć zdaje się faktów; w jaki zaś sposób fakta podobne oddziaływać muszą na stosunki nasze przemysłowo-fabryczne, rzecz tę postaram się również na dowodach wyjaśnić w artykule następnym.

Jan Jeleński.

Odpowiedź

na zarzuty p. Poznańskiego „w kwestji piwa“.

Po kilku częścią groźnych, częścią łagodnych atakach na moją pracę o piwie, które atoli jak dotąd, obracały się w sferze uroczystych zapewnień lub gołosłownych insynuacyjnych argumentacji, zasługujących na obojętne milczenie, zjawił się wczoraj artykuł p. Poznańskiego, jak się sam nazywa „specjalisty praktyka“, podejmujący walkę na polu naukowem.

Artykuł ten trzymany w tonie objektywnym, nazwisk nie wymienia; stąd też żałuję iż odnosi się on głównie do cyfr i wyników, jakie przy rozbiorach piw z browarów p. Junga otrzymałem.

Podejmując z całą przyjemnością dyskusję na tem polu i w takich warunkach, starać się będę przez przytoczenie drobiazgowszych objaśnień, które w artykule popularnym pominąć byłem zmuszonym, przekonać strony interesowane na podstawie jakich danych poglądy moje opierałem.

Przedewszystkiem atoli pozwolę sobie przypomnieć panu P., co już na wstępie artykułów moich pomieściłem, że przemysł piwowarski znanym mi jest nie tylko teoretycznie *ale i praktycznie*, a wyrażając się jaśniej, że nie *ani nogą*, jak to łaskawie nadmienił p. P., ale obiema nogami, rękami i głową w browarach czynny byłem, praktykowałem bowiem dłuższy czas w zakładach przemysłowych S-rów Osterloffa w Grochowie 2-gim pod Warszawą, w których były dwa browary, a następnie całą kampanją pracowałem w słynnym browarze Gabryela Sedlmayera w Monachium.

Po tej legitymacji co do mojego uzdolnienia technicznego przystępuję do samych zarzutów...

Czyniąc mi zarzut z nieogłoszenia w *Kurjerze* wyników liczbowych analiz, pan P. nie raczył się zastanowić, że wydrukowanie cyfr z 18 rozbiorów piw, z których każdy składa się z siedmiu szeregów liczb, zajęłoby całą pierwszą stronę *Kurjera*.

Cyfry te mogłyby wprawdzie interesować kilku lub kilkunastu specjalistów, ale dla kilkudziesięciu tysięcy czytelników *Kurjera* byłyby tylko uciążliwym balastem...

Tego rodzaju cyfry pomieszczać można tylko w pismach specjalnych, a w obecnym przypadku rolę tego organu specjalnego odegra będący pod prasą zeszyt *Pamiętnika warszawskiego Towarzystwa lekarskiego*, gdzie się mieszczą szczegółowe wyniki liczbowe moich rozbiorów.

Zarzut zbytniej zawartości alkoholu w niektórych naszych piwach, nie da się odeprzeć cytowaniem rozbiorów z trzech próbnych warów Ballinga, ale należałoby aby pan P. wziął do porównania setki ogłoszonych rozbiorów piw monachijskich i wiedeńskich, a przekonałby się, że kiedy w tamtych średnia zawartość przypada między 3 — 3½% alkoholu, w naszych piwach najniższa jest 4,75% najwyższa 6,5% alkoholu (na objętość).

Ilość ta w kuflu średniej wielkości (*Halbe*) mieszczącym ½ litra piwa, odpowiada 30 cent. sześć bezwodnego alkoholu, czyli 80 cent. sześć. (⅓ kwaterki) wódki 40%, — gdzież więc tu jest pomyłka?

Wysoce dla mnie zaszczytne porównanie z Cuvier'em co do rekonstrukcji pierwotnej koncentracji brzeczki z wyników analizy, dowodzi tylko że pan P. nie doczytał do końca Ballinga, na którego się tylokrotnie powołuje, znalazłby tam bowiem wzory do obliczenia pierwotnej koncentracji brzeczki przed fermentacją, a które nowsza nauka jeszcze ściślej wyliczyła.

Że robienie piwa więcej lub mniej gorzkiem zależnem jest od gustu publiczności, na tosam zwróciłem uwagę; u nas dość często wymaganem jest piwo gorzkie tak jak w Berlinie lub Brukselli kwaśne (*Weissbier-Lambic*) bez względu na to, że tak jedne jak i drugie nie są zupełnie przyjazne zdrowiu.

Zwróciłem również uwagę, że przez długie gotowanie brzeczki z chmielem, wyciągany z niego alkaloid odurzający (*Lupulin*) podobny do *Colchicyny*, starając się przekonać amatorów gorzkiego piwa, że daleko zdrowiu przyjaźniejsze i mniej odurzające są piwa, w których chmiel tylko sparzono wrzącą brzeczką (na wzór herbaty) jak to się praktykuje w Monachium i Wiedniu.

Że przez samo sparzenie (*einbrühen*) wyciągamy z chmielu dostateczną ilość garbnika, który piwo utrwala, bez potrzeby uciekania się do długiego gotowania, przekonywają piwa monachijskie lagrowane w samych piwnicach (bez lodu prawie), a które doskonale się przechowują, choć warunki klimatyczne Monachium są dla warzenia piwa gorsze niż Warszawy!

Wywody pana P. co do chwiejności ilości kwasu fosfornego w piwach jakkolwiek oparte na analizach piw szkockich bardzo różnej koncentracji, miałyby może swoje znaczenie, gdybyśmy piwa warszawskie porównywali z piwami szkockiemi, w którym to kraju ziemia orna pod uprawę roślin zbożowych a więc i jęczmienia powstała z rozkruszenia skał wczesnych formacyj geologicznych a więc ubogich w fosforany.

Ale jeżeli na *trzynaście* rozbiorów piw bawarskich *jednego miasta, dziesięć* okazuje w najmniej esencjonalnych zawartość 60 centygramów w litrze kwasu fosfornego (w więcej esencjonalnych nawet 75 centygramów) a tylko w *trzech piwach* ilość ta nie przewyższała 42 do 46 centygramów w litrze i to *w trzech piwach pochodzących z trzech browarów należących do jednego producenta*, to przyzna pan P., że to może być co najmniej dziwnem..

Niech pan P. odczyta Fr. Elsnera „*Die Praxis des Nahrungmittelchemikers*“ w 1880 roku wydaną, a przekona się, że nawet prawodawstwo zaleca uważać piwo posiadające przy 12% pierwotnej koncentracji brzeczki mniej niż 60 centygramów kwasu fosfornego w litrze za doprawione surrogatami.

Co do ilości piwa jaką z danej ilości słodu i danej objętości kadzi zaciernej otrzymać można, zachodzą w wywodach pana P. dość dziwne sprzeczności..

I tak z jednej strony twierdzi on, że norma przyjętą przez browar towarzystwa akcyjnego w Kijowie określa na 16 wiader normalną wydajność piwa z jednego korca słodu; jednocześnie z drugiej strony utrzymuje, że *wszystkie piwa* w Kijowie są warzone na 12—13% brzeczce i są tak cienkie iżby ich w Warszawie nikt nie pił...

Zachodzi tu więc pytanie, że jeżeli praktyka oraz obliczenia Ballinga wykazują wydajność 2 beczek (21 wiader) piwa 13% z 1 korca słodu, gdzie podziewa administracja browaru akcyjnego w Kijowie 5 resztujących wiader z każdego korca warzonego słodu, oraz czy norma przyjęta nie jest dogodną tylko pokrywką do wykazania akcjonarjuszom małej dywidendy?

Trudno mi wiedzieć jakie będzie zapatrywanie się władzy na wydajność 880 wiader piwa z 450 wiader pojemności kadzi zaciernej, nie mam bowiem zaszczytu być członkiem urzędu akcyzy od trunków, oraz nie znane mi są obowiązujące w tym względzie przepisy, to atoli jest faktem każdemu z pp. piwowarów dokładnie znanym, że można bez ujmy dokładności ekstrakcji, doprowadzić gęstość zacieru do 10 funt. słodu na 1 wiadro pojemności kadzi, czyli, że pracując na czystym słodzie można z 450 wiader pojemności kadzi zaciernej otrzymać 700 wiader 13% brzeczki piwnej.

A wiele można otrzymać brzeczki używając takiego surrogatu jak mączka cukrowa, która nie do opodatkowanej kadzi lecz do nieopodatkowanego kotła dodanym być może, niech sobie w myśli pan P. dośpiewa!

Na tem kończę odpieranie zarzutów pana P. — a teraz jeszcze słówko.

Rozmaite bywają przyjacielskie przysługi na tym świecie, nie wiem więc jak na przysługę którą mu oddał artykułem swoim p. Poznański, zechce się zapatrywać jeden z naszych pp. piwowarów, ale zdaje mi się, że chyba powtórzy znane wyrażenie słynnego męża: „strzeż mnie Panie od moich przyjaciół, od nieprzyjaciół swoich sam się ochronię...“

Dr Aleksander M. Weinberg.

Zebranie centralne członków TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.

Posiedzenie centralne członków Towarzystwa dobroczynności odbyło się w dniu wczorajszym pomiędzy godziną 5¼ a 6½ wieczorem.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Towarzystwa ks. Lubomirskiego, naczelnik sekcji rachunkowej p. Zieliński odczytał projekt etatu Towarzystwa na rok 1881.

Dochody Towarzystwa przewidziane są na rok bieżący w sumie rs. 74,900 kop. 19, a mianowicie:

Procenta od kapitałów i zapisów hypotecznie lokowanych dadzą rs. 10,222 kop. 68.

Procenta od kapitałów w gotowiźnie, złożonych w Banku polskim wyniosą rs. 35 kop. 70.

Procenta od kapitałów w papierach publicznych uczynią rs. 11,439 kop. 25.

Z najmu lokali, sklepów i piwnic otrzymaną będzie suma rs. 7578 kop. 50, z zasiłków — rs. 6207, ze składek i ofiar — rs. 10,490, z fabryk instytutowych rs. 250, ze zwrotu kosztów utrzymania rs. 788 kop. 26, z zabaw i widowisk rs. 22,400, z ofiar na obiady gościnne i zupę rumfordzką — rs. 4201.

Ogółem łącznie z niewielkiemi dochodami przypadkowymi Towarzystwo mieć będzie wpływu rs. 74,900 kop. 19.

Ponieważ zaś rozchody Towarzystwa obliczone zostały w sumie rs. 84,599 kop. 35, więc deficyt w roku bieżącym wyniesie rs. 9699 kop. 16.

Po przeczytaniu projektu etatu, wszczęły się dyskusje w kwestji pokrycia deficytu.

P. Piechowski utrzymywał, że Towarzystwo nie może liczyć na większą ofiarność miasta dla pokrycia deficytu, gdyż do ofiarności tej odwołuje się bardzo wiele instytucyj, których liczba wzrasta coraz bardziej; towarzystwo powinno szukać środków do pokrycia budżetu—w samem sobie.

Jednym z takich środków byłoby umieszczanie na hypotece kapitałów Towarzystwa, których część bardzo znaczna znajduje się w papierach publicznych; w ten sposób, zamiast 5% otrzymywałoby Towarzystwo przynajmniej 7%, a ta podwyżka procentowa, ze względu na wysokość funduszów, dałaby rocznie około rs. 5000 więcej.

Wprawdzie okólnik właściwej władzy poleca ażeby instytucje tego rodzaju co Towarzystwo dobroczynności, składały fundusze do Banku polskiego, aby tenże miał kapitały do obrotu, lecz rozporządzenie to jest niepraktycznem nawet dla Banku polskiego, gdyż sumami temi istotnie wcale nie obraca, ale je tylko przechowuje i nie ma nawet komisowego.

Gdyby jednak władze nie chciały upoważnić Towarzystwa do wypożyczenia kapitałów na hypotekę, w takim razie Towarzystwo winno odwołać się do rządu o powiększenie subsydjum.

Wreszcie ponieważ Towarzystwo nierzadko wspiera nietylko istotnie stałych mieszkańców Warszawy, ale i gmin, więc te ostatnie powinnyby udzielać Towarzystwu pewnych zasiłków z ogólnych funduszów gminnych.

Panu Piechowskiemu odpowiedzieli naczelnik sekcji rachunkowej p. Zieliński, tudzież prezes Towarzystwa ks. Lubomirski.

Naczelnik sekcji rachunkowej twierdził, że przeciw projektowi wypożyczenia funduszów na hypotekę przemawia ta okoliczność, że procenta mogą być wypłacane nieregularnie.

Ks. Lubomirski objaśnił, że kwestja wypożyczania funduszów Towarzystwa na hypotekę była już poruszaną niejednokrotnie na radzie miejskiej, ale nadaremnie; uchwała rządowa pozostaje niezmieniona.

Gdyby Towarzystwo chciało spowodować zmianę tego rozporządzenia, musiałoby wystąpić z podaniem do komitetu do spraw Królestwa, a może nawet do rady państwa; lecz zanim wniesionem zostałoby podanie i nastąpiłaby na nie odpowiedź, upłynęłoby zapewne z półtora roku, a kwestja pokrycia niedoboru jest palącą.

Towarzystwo więc nie może czekać tak długo, lecz musi śpiesznie obmyślić środki dla pokrycia niedoboru.

P. Piechowski projektuje, aby i tym razem jeszcze na pokrycie niedoboru użyta była część z funduszu, otrzymanego ze sprzedaży domu Towarzystwa na Nowym Świecie.

Naczelnik wydziału rachunkowego odpowiada, że z funduszu rs. 25,000, otrzymanego ze sprzedaży owego domu, już w roku zaprzeszłym i zeszłym użyto na pokrycie deficytu po rs. 6,000; pozostałego kapitału w ilości rs. 13,000 niepodobna znów zmniejszyć w tym celu, gdyż Towarzystwu zabraknie wszelkich zapasów, a mogą zdarzyć się potrzeby jeszcze gwałtowniejsze.

Zdanie to podziela ks. Lubomirski i raz jeszcze przedstawia położenie Towarzystwa jako bardzo groźne.

Oszczędności w wydatkach zaprowadzić nie można, bo czyż podobna zmniejszyć ilość wspieranych biednych lub wysokość wsparć?

Przytem przypomina ks. Lubomirski, że w położeniu podobnem znajdowało się Towarzystwo i za lat dawnych, a wtedy wyratowała je znaczna składka, zarządzona pośród członków.

P. Schwede przedstawia projekt, ażeby Towarzystwo odwołało się do starszych cechów, aby ci należących do cechów zobowiązali do płacenia stałych składek rocznych na rzecz Towarzystwa.

Ks. Lubomirski proponuje, aby w tym celu odwołano się i do innych warstw społeczeństwa, i projektuje, ażeby dla narad nad tym środkiem, tudzież dla obmyślenia i innych, utworzoną została specjalna komisja.

Wybór komisji tej powierzyło zebranie centralne administracji ogólnej.

Etat na rok 1881 zebranie zatwierdziło.

Następnie odczytano listę zmarłych członków, protokół z posiedzenia poprzedniego, tudzież nominacje na opiekunów i opiekunki ochronek.

Członków nowych przyjęto dwudziestu ośmiu.

Do administracji ogólnej wybrano tych samych urzędników co w roku ubiegłym, również te same osoby co i poprzednio zaproszono do komisji rewizyjnej rachunków z roku ubiegłego.

...*f* ...*i*.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Nowosti* donoszą, iż przedwczesną jest wiadomość o zamierzonem mianowaniu nowych biskupów katolickich w Królestwie Polskiem.

= *Warszawski dniewnik* donosi, iż na budowę cerkwi prawosławnych w Królestwie polskiem, rada państwa asygnować ma w roku bieżącym 200,000 rs.

= W sferach właściwych istnieje projekt utworzenia w niektórych miastach gubernjalnych zakładów specjalnych dla cierpiących umysłowo.

= W ministerjum spraw wewnętrznych podniesioną została kwestja, aby do służenia w straży ogniowej powoływani byli także i żołnierze, jak się to praktykowało przez długi czas do roku 1874.

= Ze źródeł urzędowych zaprzeczają wiadomości podanej przez jedno z pism prowincjonalnych jakoby pomiędzy żołnierzami pułku muromskiego, konsystującego w płockiem, pojawić się miał tyfus wysypkowy.

= Dotychczasowy prezes zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji kaliskiej sekretarz kollegjalny Gwajta, przeniesiony został na takież same stanowisko w zjezdzie sędziów pokoju 1-go okręgu gubernji warszawskiej.

= Donoszą nam z Wilna, iż tamże na wniosek członka miejscowej rady miejskiej p. **Manasiewicza** otworzoną zostanie bezpłatna jadalnia, z której codziennie wydawać się będzie 500 obiadów dla ubogich bez różnicy stanów i wyznań.

= Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej zawiadamia, iż opłata za przewóz nafty wysełanej z Carycyna przez Smoleńsk, Brześć do Warszawy całemi pociągami w specjalnych wagonach—cysternach, będących własnością przedsiębiorcy, na przestrzeni drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej ustanowioną zostaje w stosunku następującym: od nafty nieoczyszczonej i odpadków nafty, po kop. 10 za wagon i wiorstę; od nafty oczyszczonej po kop. 11 za wagon i wiorstę.

= Jak wiadomo rozpoczyna się w tych dniach rewizja świadectw i dokumentów handlowych, a ci z utrzymujących sklepy, zakłady i kantory, którzy podatku tego nieopłacili lub opłacili go w niedostatecznej i nieodpowiedniej swemu procederowi ilości, podlegną skutkom w prawie o tej opłacie przewidzianym, mianowicie w pierwszym razie zamknięciu zakładu, w drugim karze pieniężnej. Rewizji dopełniać będą deputaci handlowi w asystencji delegowanych urzędników policji. W cyrkułach I/II zamkowym, 10 nowoświeckim, i 12 praskim, delegowanym ze strony policji będzie p. Osipow, w 9 łazienkowskim, 8 jerozolimskim, i 7 wolskim — p. Mataftin, w 5/6 powązkowskim i 2/3 sobornym — p. Dłużniewski.

= Kasa oszczędności w ciągu tygodnia od dnia 24 do 30 stycznia r. b. wydała 156 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 769 wnioskach, złożono rs. 16,277 kop. 87. W tymże czasie kasa na żądanie 368 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 12 kop. 80) rs. 18,192 kop. 22 oraz umorzyła 106 książeczek. Ogólna przeto liczba 32,254 uczestników posiada kapitał rs. 1,179,807 kop. 43 $^1/_2$.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 23-go do 29-go stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 105, dziewcząt 85, razem 190 (mniej o 18 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie, nieślubnych: chłopców 20, dziewcząt 17, razem 37 (mniej o 5 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 22. Co do religji: katolickiej 147, prawosławnej 2, ewangielicko-augsburskiej 9, ewangielicko-reformówanej 2, wyznania mojżeszowego 67. Zmarło zaś: mężczyzn 91, kobiet 79, razem 170 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 58 (mniej o 8 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie 6 osób (mężczyzn 2, kobiet 4). Najwięcej zmarło w cyrkule II/III—28, najmniej w XII—9. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc—29, suchoty płuc—27, uwiąd schyłkowy—25, nieżyt kiszek—9, szkarlatyna—6, błonica i dławiec—5, apopleksja—4, tyfus brzuszny—4, choroby połogowe—3, rak—3. Śmierć wypadkowa zdarzyła się jedna u mężczyzny. Z przyczyn niewiadomych zmarło 9 osób (mężczyzn 5, kobiet 4). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 91 (więcej o 14 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 61, prawosławnym 1, ewangielicko-augsburskim 10, ewangiel.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 18.

= W ciągu tygodnia od 23-go do 29-go stycznia r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,205 sztuk bydła (mniej o 530 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,044, krów 9; bydła miejscowego: wołów 109, krów 43. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 815, krów 2; na prowincję wołów 229, krów 7. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 27, krowę 1; na prowincję: wołów 81, krów 19. Pozostało nie sprzedanych z bydła miejscowego: wół 1, krów 2. Krów dojnych było na targu 21. Przypędzono wieprzów 3,800 (więcej o 300 niż w tygodniu poprzedzającym); z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,000; cieląt 1,120 (więcej o 60 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 3,783 pudów, wieprzowego 44, cielęcego 394, razem 4,221 pudów (więcej o 292 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 15 $^1/_2$, (taniej o $^1/_2$ kop.,) wieprzowe po kop. 16. Funt chleba razowego kosztował 3 $^1/_2$ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 k. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 55 i rs. 1 kop. 70.

= Rozporządzenie rządu niemieckiego z dnia 28 czerwca 1879 r. dotyczące wymagalności wizy paszportowej dla przepuszczenia przez granicę niemiecką przejeżdżających z Rossji poddanych niemieckich, jak również poddanych innych państw granice których dozwolony jest poddanym niemieckim wjazd za paszportami niewizowanemi przez właściwe poselstwa, zostało z końcem r. z. zmienione. Wskutek tego więc konsulaty w Nieszawie i Pyzdrach zniesione zostały. Policja warszawska o tej zmianie urzędownie została zawiadomioną rozporządzeniem jw. jenerał-gubernatora warszawskiego z dnia 1 lutego roku bieżącego (*v s*).

= Zmarły onegdaj o godzinie 7 wieczorem, ks. August **Sieklucki**, prałat scholastyk kapituły metropolitalnej, urodził się 1808 r. w majątku Siekluki pod Płońskiem. Po ukończeniu seminarjum, wstąpił na wydział teologiczny (seminarjum główne); służbę kapłańską rozpoczął jako wikarjusz przy kościele św. Jana i tu, mianowany kanonikiem, pozostawał aż do zgonu. Zmarły pracował jako pedagog i urzędnik. Wykłady jego teologji moralnej wskazywały umysł lotny i usposobiony do szerszej pracy naukowej. Jako sędzia konsystorski obejmował kwestje bystro i dokładną znajomością przepisów, wyjaśniał je z łatwością. Szkoda, że okoliczności nie pozwoliły mu rozwinąć wrodzonych zdolności na szerszem polu. Ks. Sieklucki, czternaście lat przykuty do łoża boleści, oddawna był nieczynnym. Padł ofiarą wolnego paraliżu. Nie uganiając się za dobrami ziemskiemi, zmarł w ubóztwie.

= W kronikach *high-life'u* paryzkiego rozeszła się wieść o projektowanem małżeństwie ks. Adama Lubomirskiego z hr. Zamoyską; dzienniki francuzkie nowostkę tę skwapliwie podchwyciły.

= **Z literatury.**

* Kraj nasz rolniczy, za mało zwracał uwagi na ogrodnictwo.

Doszliśmy do tego, że gruszka o wiele stała się droższą, jakkolwiek owoc miejscowy, od pomarańczy....

Był to bezpośredni skutek obojętności na rozwój rodzinnego bogactwa.

Erfurt, Haarlem i Bamberg były dostarczycielami nasion i kwiatów; my sami produkowaliśmy tak mało... chyba, że coś samo urosło!

Od niedawna mamy ogród pomologiczny i czasopismo.

Dwutygodnik ten skupił uwagę ogółu na potrzebę zajęcia się uprawą owoców, kwiatów i warzyw, za które corocznie tyle pieniędzy chłonęła zagranica.

Ostatni zeszyt, jaki mamy przed sobą, odznacza się doborem artykułów.

Na wstępie znajdujemy „wezwanie“ w którem autor wskazuje, że gatunki nasze, skutkiem braku źródeł pomologicznych, uchodzą pomiędzy obcymi za owoce, nie mające nic wspólnego z naszą ziemią a tymczasem ztąd pochodzą.

Dla tego redakcja zachęca czytelników, aby zbierali wiadomości o polskich odmianach, z których by się utworzył materjał do skreślenia odpowiedniej pracy w tym względzie.

Artykuł Jankowskiego „Zakładanie sadów,“ jest ciągiem dalszym rozpoczętej poprzednio cennej pracy, obejmującej ważne w tym przedmiocie wskazówki.

Pomijając inne prace zaznaczamy, iż z przyjemnością wyczytaliśmy w tym zeszycie, że dla ogrodnictwa noszego lepsze otwierają się czasy i coraz więcej przybywa mu ogrodników.

* Literatura nasza podróżnicza wzbogaciła się świeżo wydanemi wrażeniami, obrazkami i opisami z dobrowolnej podróży po Syberji odbytej przez p. Bronisława Reichmana, który wypuścił je obecnie w świat w formie książkowej pod tytułem „Z dalekiego wschodu“.

W krócitkiej przedmówce sz. współpracownik nasz uprzedza czytelnika, iż przedewszystkiem szło mu o to, aby być wszędzie „wiernym malarzem“ i dlatego aby pisać prawdę i tylko prawdę nie dawał się porwać fantazjowaniu, w które tak łatwo wpadają turyści opisujący dalekie i mało znane kraje.

Praca pana R. stanowi przyczynek do poważnej nauki „o tajemniczym kraju, budzącym coraz większą ciekawość w Europie“.

* Literatura dziecięca wzrasta z dniem każdym.

Pan Bełza, gorliwy i utalentowany na polu tem pracownik, nadesłał nam właśnie ostatnią publikacją swoją p. t. „Dzieci i ptaszki.“

Jest to rodzaj śpiewnika, w którym pomieszczono drobne wierszyki, opiewające życie ptaków.

Wieje z nich zdrowa myśl i natchnienie.

Autor miał na widoku cel pedagogiczny a mianowicie wpływ na charakter i rozwój uczuć młodocianych, za pomocą przykładów.

W życiu ptaków jest wiele materjału, z którego można brać wzór dla dzieci; poeta z tego umiejętnie skorzystał.

Każdy utwór obejmuje naukę moralną i religijną, nadto ma na celu zwrócenie uwagi dziecka na jakiś przedmiot.

W ten sposób kształci się w młodem pokoleniu zmysł spostrzegawczy i uczucie.

Osnowa książeczki odznacza się prostotą serdeczną a forma pełna wdzięku nie pozostawia nic do życzenia.

Matki znajdą w niej materjał nie tylko do rozryw-

ki dla swoich dziatek, ale i zdrowy pokarm dla rozwijającego się umysłu.

Publikacja zasługuje na szczere poparcie.

* Uwagę matek winniśmy zwrócić na wyszłą w tych dniach rzecz p. t. „O powinnościach matek i wpływie jaki ze swego stanowiska na społeczeństwo wywierać mogą.“

Autorką tej pracy jest pisarka kryjąca się pod pseudonymem „Lusławy.“

Rzecz jej znalazła przychylną ocenę—Kraszewski zaleca ją gorąco „jako podręcznik, którego każda matka radzić się może z korzyścią.“

* W tych dniach wyszła z pod pras drukarskich rzecz p. t. „O pojedynkach“ przez p. J. Naimskiego, znanego hippomana.

* *Illustrazione italiana* obejmuje wyczerpujący życiorys astronoma Dębowskiego, który czas jakiś w Anglji a potem na półwyspie apenińskim z wielkim pożytkiem na polu nauk ścisłych pracował.

Jego odkrycia—jak już wspominaliśmy—zwróciły uwagę świata uczonego.

== Z teatru i muzyki.

* Naudin, który już w kilku poprzednich występach na scenie naszej, a zwłaszcza też w „Żydówce“ udowodnił co może prawdziwy talent, inteligencja i smak artystyczny choć nawet nie mają na swą posługę świeżego głosu — wczoraj też w „Balu maskowym“ okazał „lwie pazury“...

Sposób traktowania każdego szczegółu partji przez Naudina nazwać można lekcją śpiewu, z której każdy tenor chcący wystąpić w roli Riccarda niepoślednią korzyść odnieść może.

Pomimo wątłych środków głosowych jakiemi artysta rozporządza, nie wielu znalazłby rywalów mogących tyle wywołać wrażenia jedną balladą.

Panna Teodorini była przyzwoitą Amelją, mniej zadowolić mógł pan Aleni.

Śpiew jego nawet, wtedy kiedy jest poprawnym, kiedy nic mu zarzucić nie można, pozostawia wszelako słuchacza zupełnie zimnym, przechodzi bez wrażenia.

Pan Aleni nie potrafi rozgrzać się, unieść zapałem...

A rola Renata wymaga przedewszystkiem uczucia i ognia.

Ulryką była wczoraj panna Szczepkowska, a wdzięcznym paziem, Oskarem, panna Rossini.

Całość przedstawiała się wcale dobrze.

* Słyszeliśmy rzecz godną uwagi!

Skutkiem artykułu w *Kurjerze porannym* wymierzonego przeciw zbytniemu entuzjazmowi publiczności paradyzowej, pani Święcka odmówiła podobno podpisania kontraktu z dyrekcją teatrów warszawskich...

Nie pojmujemy w jaki sposób pani Ś. może brać do siebie ten artykuł, który w niczem nie czynił ujmy jej talentowi.

Fakt ten wywołał wśród poważnej publiczności i dziennikarstwa przykre—zdziwienie...

* Dziś w teatrze małym dany będzie po raz pierwszy obraz ludowy p. J. K. Galasiewicza „Czartowska ława“.

* Bawi obecnie w Warszawie pan Milaszewski, który od kwietnia r. b. ma objąć kierunek teatru lwowskiego.

* P. Juljan Łętowski, autor „Izraela na puszczy“ — poetycznego obrazu granego z powodzeniem na scenie krakowskiej, wykończa nowy dramat p. t. „Kambyzes“.

* Niedzielny występ Kochańskiej w koncercie dobroczynnym, stał się dla śpiewaczki naszej prawdziwym tryumfem.

Kochańska, chociaż śpiewała polskie pieśni, przyjętą była — jak donosi telgram *Gaz. Warsz.* z zapałem.

* St. Barcewicz doznaje w Dreznie gorącego przyjęcia.

Mamy przed sobą sporo miejscowych dzienników, których recenzenci odzywają się z wielkiemi o naszym skrzypku pochwałami.

Między innemi Hartman w *Drezd. Nach.* podnosi wysoko grę Barcewicza.

Wczoraj koncertować mieli wspólnie w stolicy saskiej: Barcewicz, Michałowski i p. Syrwidówna.

== Gramatyka polska.

Rzadkiego powodzenia w wydawnictwie polskiem doczekała się skromna „Gramatyka polska“ Sierocińskiego.

Świeżo — jak donosi *Gaz. warsz.* — ukazało się w handlu dwudzieste trzecie jej wydanie, wyszłe z pod prasy p. Ginsa w Warszawie w ilości 3,000 egzemplarzy.

Ponieważ i poprzednie wydania ukazywały się mniej więcej w takiej samej ilości, poszło więc dotąd w obieg *z górą 60,000 egzemplarzy.*

== Okaz.

Piekarze warszawscy znowu zaczynają wypiekać bułeczki wielkości włoskiego orzecha!

Taki okaz niezmiernie filigranowej roboty złożony w naszej redakcji jest do obejrzenia jako osobliwość.

== Bal kostjumowy.

Bal kostjumowy na rzecz Towarzystwa dobroczynności zapowiada się świetnie...

Zbiera się podobno liczne bardzo i wytworne towarzystwo wdzięcznie kostjumowane.

Żadna zabawy publiczność winnaby wieczór czwartkowy poprzeć całą siłą.

Dochód zeń osiągnięty zasili fundusze Towarzystwa, jak wiadomo w ostatnich czasach wielce nadwątlone...

== Ofiara powołania...

Jeden ze znanych warszawskich lekarzy specjalistów, uległ w tych czasach smutnemu nader wypadkowi.

Podczas opatrywania chorego i przecinania temuż wrzodu, zjadliwa materja wytrysnąwszy z pod skalpelu operatora dostała się do oka tegoż...

Skutkiem tego wywiązała się tak niebezpieczna choroba oczu, zwana *conjunctivitis blenorragica*, iż dra S. przyprawiła o utratę wzroku w jednem z nich.

Jest nadzieja, iż drugie uratowane zostanie.

== Oniemal katastrofa!

W dniu wczorajszym, jadący pociągiem osobowym kolei wiedeńskiej, pod stacją Widzów, usłyszeli sygnały alarmujące służbę pociągową, poczem pociąg stanął...

Okazało się, że na kilkanaście kroków przed pociągiem, na przejeździe kolejowym, stała parokonna fura fornalska, naładowana drzewem, co spostrzegłszy, maszynista prowadzący pociąg, w sam czas zdołał pociąg zatrzymać, a tem samem uchylić wykolejenie, a może rozbicie się pociągu.

Przytomny maszynista, któremu należy się publiczne podziękowanie — nazywa się Wiktor Mieszkowski...

Woźnicę, który na parę minut przed nadejściem pociągu, otworzył sobie łańcuszkowy przejazd, po spisaniu odpowiedniego protokułu, aresztowano.

== Echa z prowincji.

* *Lombard w Piotrkowie* jak wieść niesie ma przyjść do skutku.

Powodem do tego, jest zapis ś. p. Opoczyńskiego ubogiego krawca izraelity, o czem pisaliśmy dawniej.

Opoczyński zapisał 1,000 rs. na założenie lombardu w Piotrkowie.

Miejscowi obywatele, za inicjatywą adwokata p. Lewy, uznając tę kwotę za małą do założenia kassy pożyczkowej, krzątają się obecnie około zebrania większej sumy.

Spodziewają się zebrać w mieście i stolicy parę tysięcy rsr.

Sprawa ta idzie żywo przy współudziale redakcji *Tygodnia Piotrkowskiego.*

Szczęść Boże uczciwej pracy!

Piotrków może się stanie przykładem dla innych miast naszych, a może nawet i dla Warszawy, której tak brak lombardów.

* Bal urządzony w Lublinie w d. 20 z. m. w celu zasilenia funduszów miejscowego Towarzystwa dobroczynności, powiódł się świetnie i przyniósł czystego dochodu przeszło 500 rubli.

Druga podobna zabawa odbędzie się tamże na ten sam cel w połowie bieżącego miesiąca.

* W Puławach (Nowej Aleksandrji) w tych dniach miało być dane widowisko amatorskie na dochód niezamożnych studentów miejscowego instytutu.

* Bal na rzecz pogorzelców żelechowskich, dzięki staraniom szanownego p. Jana Ordęgi, przewodniczącego w komitecie i pp. Podowskiego i Piaskowskiego, powiódł się doskonale.

Tańczyło par blizko pięćdziesiąt a tańczyło z życiem do 9-ej rano dnia następnego. Dochód ma być też niepośledni.

* W dniu 30 z. m. okoliczni obywatele ziemscy, jak również obywatele m. Łomży i urzędnicy, żegnali wystawnym obiadem, danym w miejscowej resursie, wychodzącego na emeryturę p. Bolesława Taczanowskiego, dyrektora tamtejszego oddziału Banku polskiego.

P. Taczanowski w czasie swego trzyletniego urzędowania w Łomży, zacnem postępowaniem i uprzejmością, zjednał serca wszystkich, pozostawiając jaknajlepsze po sobie wspomnienie.

* *Artykuł nadesłany.*

Szanowny Redaktorze!

Przejeżdżając niedawno przez m. Łowicz, byłem świadkiem zaalarmowania miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

W parę minut po uderzeniu we dzwony, na raz jeden stanęła w szyku na rynku miejskim kompanja ochotnicza złożona przeszło ze stu osób, mając w należytym porządku sikawki i przybory ratunku.

Widok tylu ludzi dobrej woli, połączonych jedną szlachetną myślą walczenia z żywiołem zniszczenia, dla niesienia ratunku dotkniętym straszną plagą pożaru — błogie zrobił na mnie wrażenie.

Tak wzorowo uorganizowana straż ogniowa łowicka, może być przykładem dla innych miast Królestwa, w których szlachetne poświęcenie pragnęłoby nieść z siebie ofiarę na ołtarz ludzkości!

Leopold Hiller.

== Wypadki.

* Dwu rzeźników pracowało wczoraj w bydłobójni przy ulicy Solec.

Praca rzeźników nie może się obyć bez ostrych narzędzi...

Przez nieostrożność więc, jeden z nich, Teofil D., ranił toporem silnie w rękę drugiego, Franciszka P.

Rannego odesłano do domu.

* Na schodach domu nr 33, przy ulicy Żelaznej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej, około 6 miesięcy mieć mogące.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Wczoraj na Senatorskiej, woźnica wozu roboczego, wsiadając na tenże wóz już towarem ładowany, zsunął się i upadł na bruk.

W tejże chwili konie ruszyły...

Koła ciężkiego wozu przeszły nieszczęśliwemu przez obie nogi.

Wielce poranionego odesłano do szpitala.

* Na przechodzącego przez ulicę Królewską pana H., najechał wczoraj powożący prywatnym ekwipażem.

P. H. padając na bok mocno się potłukł i odniósł ciężką ranę w głowę,

Winny zbiegł.

* Na ulicy Żabiej wsiadający do omnibusu handlarz izraelita, osunął się ze stopnia, upadł i złamał nogę.

* W domu nr 14 przy placu Wareckim, z mieszkania jednego z lokatorów skradziono wczoraj zegarek złoty z łańcuszkiem.

Wartość poszkodowany oznacza na przeszło 100 rs.

* Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zaalarmowaną została straż ogniowa 3-go oddziału.

Łuna która zaniepokoiła czatowników pochodziła z fabryk na ulicy Waliców, o czem gdy się przekonano oddział z drogi zwrócony został.

== Zaręczyny w domu Orleanów.

Młodzieńczy przedstawiciel starożytnego, a sławnego rodu książąt de Ligne w Belgji, książę Ludwik de Ligne, wchodzi w związki małżeńskie z księżniczką Blanką z Orleanów.

Ojciec oblubieńcy, książę de Nemours jest synem Ludwika Filipa.

Rodzeństwo jej zajmuje najwyższe szczeble w hierarchji społecznej.

Bracia: hr. d'Eu poślubił następczynię tronu brazylijskiego, książe d'Alençon, księżniczkę Zofję bawarską.

Siostra jest za Władysławem ks. Czartoryskim.

== Karnawał rzymski.

Karnawał rzymski ma być niezwykle świetny w tym roku..

W uroczystości przyjmie udział ex-khedyw.

Corso i *Via Nationale* będą oświecone elektrycznością.

Maskom najokazalszym ministerjum wyznaczyło nagrody po 2,500 lirów.

== Najbogatszy człowiek w świecie.

Mackay, najbogatszy człowiek w świecie bawi obecnie w Rzymie.

Wręczył on Ojcu św. na osobnej audjencji znakomity podarek jako świętopiętrze.

Mackay ze swych kopalni srebra w Nevadzie, w Kalifornji, zyskiwać ma rocznie około 14,500,000 miljonów dolarów, co, skapitalizowane na pięć od sta, daje majątek około 290 miljonów dolarów.

Najdziwniejszem z tego jest przecież, iż Mackay przed laty 35 przebiegał jeszcze Irlandję *per pedes apostolorum* o kieszeniach pustych, a przed laty mniej więcej 25 jako przemysłowy *commis-voyageur* budził postrach w Stanach Zjednoczonych.

Bankrutował często — raz był nawet zrujnowany do nitki!

Jeden szczęśliwy obrót uczynił zeń najbogatszego człowieka na kuli ziemskiej.

== Także studjum.

Gazeta medyczna nowoyorska umieściła studjum o oznakach śmierci z trucizny podług ekspozycji... p. Sary Bernhard.

Autor specjalny przyznaje artystce wysoką znajomość sztuki konania, którą wykonywa w sposób tak wykończony, iż nauka i praktyka medyczna nic jej nie ma do zarzucenia. (?)

== *Curiosum.*

Korespondentem wojskowym z Transwalu do *Morning-Postu* jest kobieta... pani Florencja Dizie.

Do czego to już przyszło!...

= Zdania.

...Trzy rodzaje ludzi śpieszą się do ognia: głupcy aby się pogapić, — łotrzyki aby kraść — i — porządni ludzie aby pomódz w jego ugaszeniu...

...Literatura podobna jest do urodzajnej lecz nie uprawnej gleby, na której pomięszane ze sobą wyrastają trucizny zabójcze dla zdrowia, pożywne owoce i kwiaty, które zdobią...

...Zbliżanie ludzi nie jest najpewniejszym środkiem łączenia ich...

...Gdyby metampsychoza była prawdą, to wiele dusz ludzkich, aby się podnieść musiałyby oblec się w ciało zwierząt...

...Wchodzimy do towarzystwa jak do teatru; chcielibyśmy przyklaskiwać aktorom, ale gotowi także jesteśmy wygwizdać ich...

...Rośliny, które pełzają, pną się także ku górze...

...Dobra piosnka, warta jest więcej, jak lichy poemat, tak jak mała sztuka złota więcej ma wartości niż cały wór miedzi...

...Dowcipnisie podobni są do fortec, które zawsze mają słabe strony...

= Z sali sądowej.

Przed sądem stanął złodziej, oskarżony o okradzenie plebanii w dniu niedzielnym.

— Oskarżony—rzecze ostro prezydujący sędzia—korzystałeś ze sposobności, kiedy duchowny znajdował się w kościele, i zakradłeś się do jego mieszkania!

— Ach, szanowny panie prezydencie, to oczywista pomyłka,—odpowiada oskarżony z namaszczeniem—pan znasz przecie moje zasady: ja w niedzielę nigdy nie pracuję...

— W dniu dzisiejszym w dokończeniu ciągnienia 1-szej klasy 136-tej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 5787 wygrał rs. 10,000 u kol. Kokoszka w Łomży, nr 19,760 rs. 2000 u kol. Szpera w Szczebrzeszynie, nr 22,894 rs. 1500 u kol. Kratkego i Wejdenfeldta w Warszawie, nr 5829 rs. 1000 u kol. Mendelsohna Mozesa w Warszawie, nr 289 rs. 500 u kol. Sołtykowskiego w Kielcach, nr 20,958 rs. 500 u kol. Klejna w Warszawie, nr 16,000 rs. 200 u kol. Handelsmannowej w Warszawie.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na kościół w Kursku.

Leokadja R. rs. 6, J. kop. 60; X. G. J. K. rs. 1 kop. 50, A. B. kop. 40, Musio, Lusia, Ceta rs. 1; Karolina Schlicht i Salomea Krupska kop. 40, Józef G. kop. 15, uczniowie Aleksander i Józio kop. 20, C. K. rs. 1, S. C. kop. 35, ks. M. Bartnicki rs. 3, J. Chorin rs. 1, Izabella Ch. rs. 1, A. Ilińska rs. 1, K. Sankiewicz rs. 1, A. K. Ladachowscy rs. 1, bezimienni rs. 1, A. L. S. rs. 1, E. C. rs. 1, Ens. C. rs. 1, Józio C. rs. 1, S. Czerwanko rs. 2.

— Dr. Rucker rs. 5 na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja; Czerwenko rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; L. T. rs. 1, W. M. rs. 3 do uznania redakcji.

— W piątą rocznicę śmierci ś. p. Magdaleny Rylskiej, W. M. składa dla biednych rs. 3.

— Złożono również: L. K. dwa tomy, P. Prucholski 27 tomów, A. L. S. trzy tomy—na ochronę w Petersburgu. (Szczegółowo ogłaszać książek złożonych dla ochrony nie możemy, bo zbyt wiele zajmowałoby to miejsca).

— (*A. n.*)— Załączając rs. 2 na szpital dziecięcy proszę o zamieszczenie tych kilku słów.

Przed kilku tygodniami kupiłam w sklepie *M. Z.* za Żelazną-Bramą przy rogu Granicznej, chustkę lama, zapłaciłam *rs. czternaście*, a dni temu kilka, przy pierwszem włożeniu i pociągnięciu rozpełzła mi się pod palcami w kawałki. Na skargę moją, kupiec, nie raczył nawet spojrzeć co się z nią dzieje, mówiąc, *że to go nic nie obchodzi, on sprzedał, ja kupiłam i rzecz skończona*. Otóż nie chąc tej rzeczy tak kończyć, ostrzegam publiczność, żeby kupując u tego pana, towar każdy, wprzódy naprzeciw okna przeglądała, bo jakeśmy się rozpatrzyli, ta chustka ma już szlaki pocerowane! na dowód składam ją w redakcji.

M. Miel. Ko.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej* ma zaszczyt podać do wiadomości Członków, iż w dniu 12 b. m. odbędzie się bal na dochód niezamożnych Studentów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu; bilety do nabycia są u Opiekunek i Protektorek balu; w dniu zaś 15-tym wieczór tańcujący w małych salonach Resursy dla Członków i wprowadzonych przez tychże gości; na który bilety wydawane będą w kancellarji Resursy w dniach 13-tym i 14-tym b. m., od godziny 6-ej do 8 ej po południu.

— Kancelarja okręgu naukowego warszawskiego, podaje do wiadomości powszechnej, że z zapisu 3,000 rs., *Narcyza Wiśniewskiego*, b. sędziego apelacyjnego Królestwa polskiego, wakuje stypendjum dla pilnego i wzorowej konduity ucznia, jednego z zakładów naukowych rządowych, okręgu naukowego warszawskiego, bez różnicy stanu, urodzonego w królestwie polskiem, religji rzymsko-katolickiej, przedewszystkiem z rodziny testatora. Z liczby kandydatów niepochodzących z rodziny testatora, pierwszeństwo do stypendjum mają synowie włościan wsi Chechło, powiatu olkuskiego, gubernii kieleckiej. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendjum winni składać podania z dowodami bezpośrednio JW. kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego w terminie najpóźniej 1/13 marca r. b.—Warszawa d. 23 stycznia 1881 r.

≅ Dnia 1-go lutego, w kościele opieki św. Józefa, odbył się obrząd zaślubin pana **Kazimierza Schafnagla**, syna Maksymiljana i Emilji z Zeidlerów, z panną **Marją Sulistrowską**, córką Konstantego i Konstancji z Prószyńskich, obywateli ziemskich. Błogosławił młodej parze ks. Justyn Borzewski kanonik archikatedralny, w asystencji ks. Władysława Seroczyńskiego vice-kustosza. Państwo młodzi tegoż samego dnia wyjechali za granicę. —2637—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z wielu.*— Nie kwalifikuje się.

— *Pani M. K.*— Wypowiedzieliśmy już swoje zdanie w tej mierze; rzecz szkodliwa.

— *Odnodze.*— Pseudonym trafny—rzecz chybiona.

— *Staremu prenumeratorowi.* — Słuszność uwagi uznajemy—postaramy się odpowiedzieć.

Panu J. K. B. — W porównaniu z r. 1871 o wiele wyższa.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu H.* — Należy się jeszcze rs. 3.

Nekrologja.

† Jutro, we środę, dnia 9 b. m., jako w dzień urodzin ś. p. Aleksandry **Wołowskiej**, odbędzie się wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą zaprasza się krewnych, znajomych i przyjaciół. —3023—

† We czwartek, dnia 10 b. m., w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-tej** zrana, odprawioną będzie wotywa za duszę ś. p. Józefy **Hubryk**, jako w bolesną rocznicę śmierci, na które to nabożeństwo w smutku pogrążona siostrzenica zaprasza krewnych i przyjaciół. —2642—

† Ś. p. Jan **Chromiński**, emeryt, były członek rady opiekuńczej szpitala św. Ducha, opiekun stypendium książąt mazowieckich, ostatnio były kasjer główny kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 6 b. m., przeżywszy lat 62. W żalu pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, mające się odbyć o godzinie **11-tej** zrana, w środę d. 9 b. m. w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, w tymże dniu, o godzinie **4-tej** po południu. —2978—

† Ś. p. Faustyn **Pruski**, obywatel ziemski, właściciel dóbr Prusy i Wojska, w powiecie rawskim położonych, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 61, w dniu 7 lutego, zakończył życie we wsi Prusach. Pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 9 lutego ze wsi Prusy do kościoła parafjalnego w Głuchowie, o godzinie **4-tej** po południu, a nadto na żałobne nabożeństwo i pogrzeb w dniu następnym, dnia 10 lutego, o godzinie **11-ej** zrana, w Głuchowie, odbyć się mające. —3038—

† W dniu 27 stycznia r. b., we wsi Trębkach, w powiecie gostyńskim, po długiej i ciężkiej chorobie rozstała się z tym światem ś. p. Józefa z Papiórkowskich **Bielińska**, wdowa po obywatelu ziemskim, w wieku lat 65. Pogrążeni w nieutulonym żalu dzieci, wnuki i prawnuki składają serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy życzliwie raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi, a w szczególności Jks. Maciążkiewiczowi, proboszczowi z Żychlina i Jks. Żuchowskiemu, proboszczowi Suserza, którzy wymową swoją podnieśli zasługi zmarłej. —2774—

† Ś. p. Ignacy **Mrozowski**, b. urzędnik rządu gubernjalnego piotrkowskiego, ostatnio urzędnik drogi żelaznej łódzkiej, w wieku lat 59, po tygodniowej chorobie, zmarł w dniu 7 b. m. Pozostała żona z córkami i zięciem zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 9 b. m., we środę, o godzinie **3-ej** po południu, zaś na żałobne nabożeństwo d. 11 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w tymże kościele. —3042—

† W dniu 7 lutego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie ś. p. Marja z Nowickich **Nieniewska**, b. obywatelka miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, żona emeryta. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele parafjalnym prazkim, w dniu 10 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —3054—

† We czwartek, dnia 10 b. m., w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Teofili z Brandtów **Czepińskiej**, odbędzie się żałobna wotywa za spokój jej duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą w smutku pozostały mąż z córką, zięciami i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3054—

† W dniu 14 z. m., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończył w Warszawie doczesne życie ś. p. **Władysław Welczowski**, b. kupiec a następnie obywatel ziemski. Urodzony w roku 1817 w m. Krakowie z zacnych i bogobojnych rodziców, obywateli tegoż miasta, odebrał od nich wzorowe wychowanie, które mu później w całem życiu przyświecało spokojem duszy, miłością rodziny i zamiłowaniem pracy. Odpowiednio przygotowany, poświęcił się zawodowi kupieckiemu i od roku 1845 przez ciąg lat dwudziestu kilku zamieszkiwał w m. Kaliszu, gdzie firma ś. p. Welczowskiego zasłużyła sobie na dobre imię, uznanie i sympatję mieszkańców. Znużony mozolną pracą przeniósł się na wieś, jako właściciel dóbr Krzętle, w powiecie wieluńskim; po dziesięciu jednak latach, zamieszkał stale w Warszawie, jedynie dla edukacji swych dzieci, dla których żył i pracował. W życiu swojem, które było czyste i nieskażone ś. p. Władysław doznał wiele zawodów i przeciwności, jednak potrafił zawsze stawić im czoło i zwalczał je mężnie i po chrześcijańsku.

W stosunkach sympatyczny, w przyjaźni serdeczny—pozostawił po sobie niewygasłą pamięć przyjaciół i znajomych, a żal nieutulony w sercach pozostałej żony i siedmiorga dzieci. Pokój wieczny cieniom zacnego męża, ojca i obywatela!

—2513— *F. S.*

† W dniu 5 b. m. odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Weroniki z Dembowskich **Marzantowicz**, zgasłej po krótkich cierpieniach na łonie rodziny w sile wieku, bo niespełna w 35 roku życia. Lecz i ta krótka pielgrzymka ziemska, będąc nacechowaną chrześcijańskiemi cnotami, pozostawia niezatarte i drogie wspomnienie w sercach i pamięci tak zbolałej rodziny, jak i tych wszystkich, którzy znając i szanując ś. p. **Weronikę**, podążyli rzucić garść ziemi na świeżą jej mogiłę.

Ś. p. Weronika w sumiennem spełnianiu obowiązków żony i matki, najwybitniej ujawniła wielkość swej duszy, piękność i zalety charakteru. Całem sercem kochając męża, otaczała go pieczołowitością i tem ciepłem miłości, które w życiu rodzinnem koi nie jedną boleść, żal lub zgryzotę; w wychowaniu zaś swej córki kierowała się najwznioślejszemi zasadami dążąc do tego, aby młoda latorośl wzrastając, oprzeć się mogła na gruncie wiary i prawdy w obec walk życiowych; do ostatniej też chwili bacznie czuwała nad tym skarbem, złożonym w umysł i serc jedynego dziecka. Niemniej drogą była dla swej rodziny, darząc ją prawdziwą przyjaźnią, szczerem przywiązaniem i życzliwością. Piękny ten żywot wywołał jednocześnie dla niej szacunek i poważanie u obcych osób i dla tego to w tak licznem gronie odprowadzone zostały martwe, lecz czcigodne zwłoki nieboszczki na miejsce spoczynku, bo każdy uczestnictwem w smutnej ceremonji, pragnął złożyć należny hołd cnocie, prawości i zasłudze.

Pobieżne to wspomnienie, nieudolną lecz przyjazną ręką kreślone i wywołane pięknością duszy zmarłej, niech otrze łzę żalu po wczesnym zgonie ś. p. Weroniki i niech będzie źródłem pociechy dla zbolałego męża, osieroconej córki i ciężko strapionej rodziny przywodząc im na pamięć, iż życie ciche, pełne poświęceń i dobrych czynów znalazło u Sprawiedliwości Przedwiecznej zasłużoną nagrodę. *Antoni D.*

—3904—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 6-go lutego.—Norbertanie opactwa Frigolot pod Tarascon, do których wydalenia potrzeba było przeprowadzić prawdziwe oblężenie, udają się do Hiszpanji, gdzie król Alfons oddał im pod rozporządzenie opactwo w dyecezji Valladolid. Trzech zakonników, będących właścicielami Frigolot, pozostają w klasztorze z pewną liczbą sług dla prowadzenia gospodarstwa rolnego. Sam klasztor pilnie jest strzeżony przez żandarmerję dla przeszkodzenia wprowadzeniu się powtórnemu rozproszonych zakonników.

× **Paryż** 6-go lutego.—Prefekt policji Andrieux nakazał śledztwo w sprawie t. z. policji obyczajowej, na którą w ostatnich czasach wiele się użalano; ma ona uledz reorganizacji gruntownej.

× **Paryż** 6-go lutego. — Liczba szalup rybackich, które w tych dniach zatonęły pod Sables d'Olonnes, wynosi dziesięć. Rybaków zginęło 51. Oprócz tego dwa inne statki przypędzone zostały na brzeg bez swej załogi.

× **Marsylja** 6-go lutego. — W sprawie starcia okrętu włoskiego „Ortigia“, z francuskim „Oncle Joseph“, trybunał marsylski ogłosił wyrok. Takowy uznaje „Ortigie“ za stronę winną i gani szczególniej kapitana tejże. Włoski trybunał sądowy dotąd nic nie wyrzekł jeszcze w tej sprawie.

× **Londyn** 6-go lutego. — Rząd otrzymał zawiadomienie, iż kilka maszyn piekielnych wysłanych zostało z Ameryki do jednej z części zjednoczonego królestwa.

× **Hamburg** 5-go lutego.—Wczoraj rano w pobliżu Cuxhaven nastąpiło starcie parowca „Kronprinz Friedrich Wilhelm“ z okrętem „City of Dublin“. Ten ostatni poszedł na dno. Z załogi utonęło sześć osób. Parowiec Kronprinz Friedrich Wilhelm“ jest mocno uszkodzony.

× **Düsseldorf** 5-go lutego. — Wieści o uprowadzeniu syna księcia dziedzicznego Hohenzollern, okazały się pozbawionemi podstawy.

× **Berlin** 6-go lutego.—Według *Statistische Corespondenz*, rezultat przeprowadzonego w dniu 1-ym grudnia r. z. spisu ludności w państwie pruskiem wykazał 27,260,331 mieszkańców; od roku 1875 przybyło 1,517,927 dusz.

× **Wiedeń** 6-go lutego.— Pewna dama zapisała 100,000 guldenów na fundacje i gminne zakłady dobroczynne miasta Wiednia.

× **Kraków** 6-go lutego. — Jako kandydatów na miejsce opróżnione po śmierci dra Rydzowskiego w radzie państw.

wymieniają radcę sądowego dra Louisa i adwokata Machalskiego.

× **Kraków** 6-go lutego. — Termin wyborów prezydenta miasta Krakowo nie został jeszcze oznaczony, ponieważ Zyblikiewicz nie zrezygnował dotąd z swojego urzędu.

× **Lwów** 6-go lutego. — Wydział krajowy zwrócił już rządowi miljon obligacjami funduszu indemnizacyjnego.

× **Lwów** 6-go lutego. — W lwowskim obwodzie wyborczym miejskim występuje jako kandydat do rady państwa Abrahamowicz, zaś w samborskim z większych posiadłości profesor uniwersytetu Biliński.

× **Buda Peszt** 6 go lutego.—Adwokat tutejszy Dyonizy Ragalyi skazany został na sześć lat więzienia za kilkakrotne sprzeniewierzenia, fałszerstwa i oszustwa.

× **Konstantynopol** 6-go lutego. — W biurach pocztowych i telegraficznych popełniona została kradzież. W nocy mimo czujności dwudziestu strażników, nieznani złoczyńcy dostali się przez okno do gmachu i zabrali 464 funtów tureckich i 47,803 piastrów. Wszystkich strażników aresztowano.

× **Petersburg** 5-go lutego.—Według *Agence Russe*, postanowioną została budowa kolei żelaznej z kopalni węgla Kriwoirog do Ekaterynosława z mostem na Dnieprze.

× **Kair** 6-go lutego.—Następca tronu austryjackiego Rudolf przybędzie tu w dniu 16 b. m. Stowarzyszenie austro-węgierskie zamierza wyprawić następcy tronu w wieczór jego przybycia serenadę, a w jednym z najbliższych wieczorów festyn w ogrodzie Esbekich. Khedywe na cześć arcyksięcia Rudolfa daje bal w pałacu Ghezire.

Przegląd polityczny.

W kwestji helleńskiej nowego nic nie zaszło dotychczas; zapowiadają, iż dopiero z powrotem do Konstantynopola angielskiego ambasadora, który wstąpił teraz do Berlina, a pojechać ma jeszcze do Wiednia, ożywi się akcja dyplomatyczna. To samo mówiono przed wyjazdem hr. Hatzfelda. Widocznie p. Goeschen ma jakąś misją do załatwienia, bo w Berlinie konferował z Bismarkiem i u Cesarza Wilhelma miał audjencją, a zapewne i w Wiedniu nie pominie sposobności porozumienia się z Haymerlem.

Wspominaliśmy już o zamieszczonym okólniku tureckim, który ma na celu przyspieszyć odpowiedź mocarstw na notę Porty z dnia 14 stycznia. *Nord. Allg. Ztg.* pisze z tego powodu: „Podczas gdy w Konstantynopolu zaczynają się niepokoić, w Atenach jakoś zanosi się na lepsze. *Biuro Havasa* dowiaduje się właśnie, jakoby w helleńskich sferach rządowych zapanowało bardziej ugodowe usposobienie od czasu, gdy się przekonano, iż mocarstwa traktatowe pod żadnym względem nie dadzą Grecji militarnego poparcia. Pan Komunduros dał podobno do zrozumienia, iż Grecja nie obawia się wojny z państwem otomańskiem, ale że mimo to, jest gotową poddać się pokojowym intencjom mocarstw europejskich, jeżeli przyszłe układy z Portą o tyle ustalą naturalne granice helleńskie, aby gabinet mógł z honorem przyjąć warunki i wobec króla i narodu wystąpić bez kompromitacji.

Nie powtarzalibyśmy tej pogłoski, gdyby jej nie pomieścił był w swych ramach tak poważny dziennik jak organ kanclerza niemieckiego. Ks. Bismark zresztą sam w szczególniej dobrym humorze podczas obrad Izby, w zeszłym tygodniu, powiedział w nawiasie kilka słówek, rzucających jaśniejsze światło na sytuacją.

Oto odpowiadając swojemu przeciwnikowi w parlamencie, Eugeniuszowi Richterowi w kwestjach polityki i administracji wewnętrznej, rzekł między innemi: „nie mamy teraz wojny i Bogu dzięki na długo nawet się na nią nie zanosi...“ Byłoby zanadto ryzykownem z tych kilka słów stanowczo wnioskować o położeniu, bo i tak nie jest jeszcze jasnem, czy ks. kanclerz myślał o wojnie Niemiec z innem mocarstwem, czy w ogóle o wojnie na Wschodzie, którą wszystkie kruki dziennikarskie przepowiadają od tak dawna.

Ostatnia rumuńska *Pressa*, wychodząca w Bukareszcie, organ pana Boeresco, zamieściła podsunięty sobie widocznie artykuł o ogólnem położeniu, w którym powiada, iż sytuacja jest groźną, a wojna pomimo usiłowań dyplomacji nieuniknioną. Wojny tej zlokalizować się nie da, bo tak Bulgarja, jak i wschodnia Rumelja z Albanją ruszą się do boju. Rumunja przeto powinna się także na wszelki wypadek przygotować, aby jej potem niespodziane zajścia nie zaskoczyły.

Półurzędowy organ przyznaje, że punkt ciężkości całej sytuacji leży teraz po części w Berlinie, po części w Wiedniu, ale jakkolwiek dwa sprzymierzone mocarstwa w obecnej chwili mogą Europie swoje zdanie narzucić, to nie idzie jeszcze za tem, aby potrafiły kwestją samą powstrzymać na drodze jej rozwoju. *Pressa* w imieniu narodu domaga się polityki, którąby nie była ani austro-niemiecką, ani rosyjską, ale czysto rumuńską.

Z głosow prasy, odzywających się jeszcze w kwestji wschodniej, zanotować winniśmy głos tak poważnego w sprawach polityki rosyjskiej dziennika jak *Journal de St. Petersbourg.*

Oto powiada on: „Gdyby Francja sprawie ogólnej to jest ogólnemu pokojowi chciała zrobić tę przysługę, że wzięłaby się do burzenia illuzji w tych samych Atenach, w których swego czasu przyczyniała się do wzbudzenia nadmiernych nadziei, wówczas mogłaby liczyć na to, iż inne mocarstwa nie omieszkają użyć swojego wpływu na Portę, aby dostatecznie wielkiemi ustępstwami umożebniła utrzymanie pokoju na Wschodzie.

Pol. Corr. donosi, iż granica czarnogórska pomiędzy jeziorem Skodarskim a Bojaną ostatecznie ustaloną została.

W parlamencie angielskim po burzliwych zajściach z przyczyny homeroulerów irlandzkich zapanowała znowu na jakiś czas równowaga. Gladstona rezolucja przeciw obstrukcjonistom, tamującym z umysłu swobodniejszy bieg obrad, została wreszcie przyjęta, co umożliwi izbie rychlejsze załatwianie spraw państwowych.

Posłowie irlandcy spuścili nagle z tonu i przyczaili się, umilkli. Następnego dnia po wydaleniu ich z izby spodziewano się nowych awantur. Policja obsadziła wszystkie wejścia do sali obrad i kurytarza parlamentu; wojsko skonsygnowane w koszarach oczekiwało w każdej chwili rozkazów, ale obyło się bez interwencji zbrojnej.

Do wszystkich dotychczasowych kłopotów przybywa rządowi angielskiemu nowy, oto według wiadomości z Afryki gotuje się tam na nową wojnę z negrami. Kiedykolwiek indziej byłoby to fraszką, ale dzisiaj taka kampanja wypadnie Anglji bardzo nie na rękę, bo i tak brak jej sił zbrojnych, które muszą starczyć na walkę z boerami, na tłumienie rokoszu w Irlandji, na okupację Kandaharu i na... wyrzucanie za drzwi niesfornych posłów z parlamentu.

Dilke zapytywany w izbie o to, czy rząd wie, iż rosjanie posuwają się ku Merwowi, odpowiedział, iż rząd w tej mierze z Rossją nie porozumiewał się wcale i nie wie nic stanowczego o jej dalszych zamiarach, ale przypuszcza, że one aż do Merwu nie sięgają. Co do opuszczenia Kandaharu rząd kierował się własnem widzimisię, ale nie wpływem polityki rosyjskiej.

Episkopat francuski stara się wszelkiemi siłami uwolnić seminarzystów od służby wojskowej. Arcybiskup Paryża dał hasło do protestów wystosowawszy pismo tego rodzaju do izby deputowanych. Niespodziewane poparcie zyskać mają prałaci francuscy w ks. Hieronimie Bonapartem, który ma ogłosić list potępiający służbę wojskową duchownych na podstawie konkordatu.

W parlamencie włoskim minister Villa przedstawił wniosek ustawy rozwodowej, która dopuszcza rozwiązania małżeństwa we wszystkich wypadkach, gdy rozdział małżeństwa na dłuższy czas jest przewidywanym, albo też faktycznie już nastąpił. Skazani na galery dłużej niż na lat pięć, jakoteż skazani na śmierć po zmianie wyroku i ułaskawieniu, zaliczeni zostali do kategoryj rozwodowych.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręla.)

Peszt 7-go.—Rząd grecki polecił tu dokonanie zakupna dalszych 1,600 koni dla wojska.

Berlin 7-go. — Göschen konferował onegdaj z Bismarckiem przy współudziale lorda Russel, a wczoraj zaś z cesarzem. Z wielu stron tłómaczą tu wizytę Göschena w sensie zbliżenia się Anglji do Niemiec i na tej podstawie wysnuwają wnioski o pokojowem rozwiązaniu kwestji greckiej. Wszelkie specjalne konjuktury są jednak przedwczesne.

Londyn 7-go. — Rząd zdaje się być w posiadaniu dowodów o poważnych spiskach feniańskich. Przemawia za tem nadzwyczajna czujność i znowu zaostrzone środki ostrożności w koszarach, arsenałach, warsztatach rządowych i t. p. W związku z tem ma być fakt, że Daritt nagle, o godzinie 5 rano pod silną eskortą przewieziony został osobnym pociągiem do więzienia portlandzkiego.

Londyn 7-go.—Wczoraj po południu w Trafalgar-Square odbyła się manifestacja przeciw bilowi represyjnemu dla Irlandji i przeciw postępowaniu rządu względem deputowanych irlandzkich. Liczne kluby radykalne brały udział w meetingu, oraz kilka tysięcy widzów. Przyjęto kilka rezolucyj wymierzonych przeciw polityce rządu wobec kwestji Irlandzkiej.

Wiedeń, 8-go lutego.—*Polit. Corresp.* donosi: Przewódzcy kurdów wyrazili gotowość powrotu do ojczyzny z Persyi, jeśli Porta udzieli im zupełną amnestję.

Londyn, 8-go lutego.—Izba lordów. Granville w odpowiedzi Lyttonowi oświadcza, że rząd niema nic przeciw publikacji dokumentów odkrytych w Kabulu. Rosja zaprzeczyła, jakoby jej oficerowie służyli u Ejub-chana, gdy ten walczył przeciw Anglii. Wszystkie otrzymane od tego czasu informacje ze źródeł kompetentnych potwierdzają to zaprzeczenie.

SZARADA.

Trzeci wspak zawsze jest przed nami,
Pierwsze pomiędzy rzekami,
Drugie w alfabecie,
Cały jest u nas, ale nigdy w lecie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Rogale*).

Teatr Wielki.

Dziś: *Sen nocy letniej.*
Jutro: *Bal maskowy* (ab. B nr 8).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Panna mężatka. — Za pozwoleniem łaskawa pani.—Pan Benet.*
Jutro: *Majster i czeladnik.—Nad ranem.—Za pozwoleniem łaskawa pani.*

Teatr Mały.

Dziś i jutro: *Czartowska ława* (1-szy raz).

— Dziś rano zimna st. 2, w południe zimna st. 0.

Cena okowity z dnia 8 lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.31^{8}, garniec rs. 2.38.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3, cali 8.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-tej wieczorem. W święta od 12—3. —27070—

!Najtańsze źródło!
do zakupu
Bielizny Męzkiej, Damskiej i Stołowej,
jest bez zaprzeczenia
znany Skład towarów różnych,
przy rogu ulic:
Dzikiej i Nowolipek,
dom Brauna **Nr 1**, mieszkania **10**,
gdzie sprzedaje się:

Koszule męzkie prane, wyborowe, szycie i fason elegancki, z cretonu zdrowia, z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami po rs. 2.
Koszule takie bez kołnierzów i mankietów rs. 1 kop. 75.
Koszule nocne kreassowe rs. 1.
Koszule nocne kretonowe rs. 1 k. 25.
Gacie wyborowe bardzo trwałe rs. 1.
Gacie dymkowe wyborowe rs. 1 kop. 25.
Gacie płócienne trwałe rs. 1 kop. 25.
Kołnierzyki męzkie webowe po kok 25.
Mankiety męzkie poczwórne po kop. 50.
Koszule damskie z wstawkami i langetami po rs. 1 kop. 75.
Koszule damskie płócienne wyborowe rs. 2 kop. 70.
Koszule damskie nocne rs. 1 kop. 50.
Majtki damskie eleganckie rs. 1 kop. 20.
Obrusy prześliczne Himalajskie do salonu po rs. 4 kop. 50.
Obrusy białe i kolorowe po rs. 1 kop. 50.
Serwety deserowe tuzin rs. 1 kop. 20.
Serwety stołowe tuzin rs. 3 kop. 60. к—3080—
Ręczniki niciane po 42 i 50 kop.
Koszulki i Kaftaniki trykotowe po 90 kop.
Pończochy i Skarpetki bardzo tanio.

Obstalunki na całe wyprawy wykończają się w przeciągu 48 godzin. Reperacja koszul męzkich po cenach bardzo tanich.

Obstalunki z Prowincji proszę adresować do **Składu towarów** róg Dzikiej i Nowolipia, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.

Medal Paryzki 1867. — **Peltin i Sp.** 11. Dzika 11. — Medal Amsterd. 1869.
Warszawsko-Berlińska Fabryka
Krawatów,
poleca swoje wyroby, które w **piękności, dobroci** i **trwałości,** nie ustępują wyrobom zagranicznym, a **TANIOŚCIĄ** takowe przewyższają. — Sprzedaż **DETALICZNA** po cenach oryginalnych fabrycznych uskutecznianą jest tak w samej fabryce, jak i w jej 24 filjach.—Na każdej sztuce wyrażoną jest jej cena. 5—6 к—1775—



Z dniem 6 Stycznia r. b., przy ulicy **Nowy-Świat Nr 2,**
okazywani będą:
Najmniejsi w świecie Ludzie,
markiz **Henryk Wolge** lat 32, wysokości 29 cali (wagi 19 funtów), z narzeczoną swoją **Luizą** 23 lat, wysokości 29½ cali (wagi 20 funtów), tudzież
Największa Kobieta (Olbrzym)
Z OKAZYWANYCH DOTĄD.
Cena wejść: 1-sze miejsce kop. 40—2-gie kop. 20.
Żołnierze i dzieci płacą połowę. к—1635—

De St. Marceaux & Comp.
к—2663 **w Reims,**
Wina Szampańskie
nadeszły do głównych Składów Win.

Z d. 1-m Stycznia 1881 r. został otworzony
Skład Mąki Pszennej,
Młynów Woronhowieckich na Wołyniu T. Dorożyńskiego, urządzonych z najnowszemi udoskonaleniami w młynarstwie i wyrabiających najwyższe gatunki mąki, nagrodzonej wielkim srebnym medalem w 1880 roku, na wystawie Powszechnej Rolniczej w Kijowie.—Sprzedaż i zamówienia uskutecznia **Henryk Orzechowski,** przy ulicy **Chmielnej, Nr domu 46, mieszkania 17.** к2053—



Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjaln.
J. ROKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr 68, obok Apteki W. K. Lilpop,
ma zaszczyt zawiadomić, że przy temże Handlu otwartą została
RESTAURACJA
w świeżo urządzonych pokojach i osobnych gabinetach, w których dostać można wszelkich potraw à la carte na zimno i gorąco.
Poleca się również Skład mój, zaopatrzony w wszelkie Wina, Likiery, Wódki zagraniczne, ruskie i tutejsze; różnorodne zagraniczne Konserwy i Sery, oraz Delikatesy i Towary Kolonjalne.
к—3034

Dwa Furgony kryte,
na żelaznych spodach, zdatne do rozwożenia pieczywa, wyrobów tabacznych, cukierniczych, piwa, wódek i t. d., są do sprzedania w Zakładzie Wynajmu Powozów w Hotelu Drezdenskim przy ulicy Długiej.—Tamże do zbycia **Bryczka Węgierka** nowa. к—3016

MEBLE
różne, **2 Zegarki** złote z dewizką i **Lampa** do sprzedania, Świętokrzyzka Nr 3, mieszkania 12. к—3040

Jest do sprzedania z powodu żałoby
Suknia
zupełnie nowa, ani razu nie noszona, cała na materji, atłasem i koronkami suto ubrana, za połowę ceny kosztu. Ulica Solna Nr 7, w oficynie na dole, wprost bramy. Od godziny 2 do 5. —2962—

Fabryka Kwiatów Paryzkich
ELIZY,
na obecny karnawał przygotowała znaczny wybór garniturów balowych od najwykwintniejszych do najskromniejszych, **Coiffures, Bukietów** do ręki, oraz **Girland Ślubnych.**—Nowy-Świat Nr 67, wprost posągu Kopernika. к—2191—3—4

Koronki ruskie,
przysłane w komis, nadeszły w znacznej ilości do ubrań mało-rossyjskich, różno-kolorowe, do ręczników, do fartuszków obszycia, do chusteczek batystowych, **Chustki** czarne jedwabne i niciane, oraz wszelkiej szerokości do sukień, na potrzeby kościelne i do bielizny. — Przytem **herbata** firmy Szlakowa z Petersburga i **groszek** zielony. — **Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.** —28578

Za pół wartości
jest do sprzedania na ulicy Wspólnej Nr 11 lit. A, mieszkania Nr 13,
umeblowanie kompletne
i eleganckie 5 pokoi, z odstąpieniem natychmiastowem, również mieszkanie z kontraktem do Ś-go Jana. к—2675

Nowa Lodownia,
Fabryczna Nr 6. —1686
zaopatrzona w znaczne zapasy LODU, takowy jeszcze kontraktuje, podejmując się rozwózki (do zakładów, domów prywatnych i t. d.), począwszy od trzech pudów dziennie.—Akuratność wielka, ceny niższe od praktykowanych.—Bliższe warunki: Widok Nr 7, mieszkania 7; od godz. 9 do 11 rano każdodziennie.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania w mieszkaniu Redlicha, Zielna Nr 17 к—2471
SZTYCHY,
z obrazu Matejki, Zygm. August, rytowane przez Redlicha, za bardzo nizką cenę.

Tanio do sprzedania
Kredens vel Bufet,
o 8 szafkach.—Ulica Chmielna Nr 11, w „Szkole Kucharek.“ к—2960

Najlepsza w kraju Fabryka
KRAWATÓW
Józefa Rosenbaum,
Elektoralna nr 10, na parterze
poleca Szan. Publiczności **KRAWATY** najpiękniejsze.— **Ceny fabryczne b. niskie.**
к16—0—29730—

W domu Nr 25/787, przy ulicy Elektoralnej, do sprzedania
HANDEL HAFTÓW
pończoch, jedwabiu, bawełny, nici i innych odpowiednich takiemu handlowi towarów, z urządzeniem, mieszkanie przy handlu; nabywca może wziąć te tylko towary, które zechce, lecz nie mniej jak za 3,000 rubli.—Tamże znaczna ilość najlepszych jedwabiów francuzkich i włoskich, oraz haftów i skarpetek męzkich, do sprzedania dla handlujących po cenie kosztu. к—2356—4—6

Rutynowany Commis-voyageur
(podróżujący) obecnie na posadzie, poszukuje zastępstwa lub agentur domów solidnych i wiele produkujących. — Adresy uprasza się składać w Warsz. Agenturze ogłoszeń pod Nr 01. X. к—2731

Zgubiono
Dwa dowody Banku Polskiego,
Nr 7546 i 21876, na zastawione papiery publiczne.—Uprasza się znalazcę o zwrócenie do Kantoru Banku Polskiego.
к—2212—3—3

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 7 lutego 1881 r.

Pszenica	wyborowa	154	158
	średnia	128	146
	ordynaryjna	112	—
Żyto	wyborowe	135	136
	średnie	126	133
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	110
	średni	75	94
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	103	105
	średni	90	95
	ordynaryjny	—	—
Groch		97	118
Gryka		100	113
Kasza jaglana	wyborowa	140	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Biuro Komisowe kaucjonowane, pośrednictwa i zleceń
b. Rejenta Józefata Fedeckiego. Miodowa Nr 3.
Poszukuje **dzierżawy dóbr** z 200 mniej więcej korcami wysiewu, z odpowiednią ilością łąk, w guberniach: Grodzieńskiej, Siedleckiej, Łomżyńskiej, Suwalskiej lub Warsz. Ma do sprzedania różne **majątki ziemskie** od 3-ch do 40 włók rozległości, z lasem i bez lasu, w Warsz. i Radomskiej gub. — **Domy, Place** (od 3-ch do 30,000 łokci □).—**Zakłady różne** handlowe i przemysłowe w Warszawie, na Pradze i w różnych miastach na prowincji.—Zajmuje się **lokacją kapitałów,** oraz **załatwia wszelkie** nawet drobne **komisy i zlecenia** w zastępstwie za osoby interesowane, po cenie niskiej, stałej, taksą podaną już do publicznej wiadomości, oznaczonej. к—3037

SENATORSKA Nr 22. к—3018
SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH
LEOPOLDA KNOLL,
egzystujący od lat 19-tu przy ulicy Czystej,
przeniesiony obecnie został na
ulicę Senatorską pod Nr 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.
Skład zaopatrzony zawsze **w wielki zapas Trumien** od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, jako też wszelkie przybory do tychże, oraz **Wieńce metalowe** do nagrobków, **Krzyże, Figury** Chrystusa Pana, **Lichtarze** kościelne, **Sztachety** żelazne do ogrodzenia grobów i t. p.
ZAŁATWIA CAŁKOWITE POGRZEBY.
Zamówienia Telegraficzne, ekspedjowane są pierwszym odchodzącym pociągiem.
Adres dla Telegrafów: Knoll, Warszawa, Senatorska Nr 22.
Kantor i Skład w Niedzielę i Święta otwarty.
Senatorska 22. Senatorska 22.



Miodowa 10. Maszyny do Pończoch uznane za najlepsze.
Na obecnej **Wystawie w Muzeum** za wyroby na maszynach z mego składu wszystkie pracownie zaszczycone zostały **Medalem i Listami Pochwalnemi,** oraz zyskały uznanie. **Skład od dziś dnia daje stałą robotę. — Ostrzeżenie.** O dobroci i praktyczności maszyn mogą sądzić li tylko osoby pracujące, sprawdzenie zaś trwałości maszyn jest ważnem dla nabywających.
D—2354— **SKŁAD MASZYN,** Miodowa 10. — **JULJAN BERG.** 1—0

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

Nowy-Świat Nr 25, 1-sze piętro,

przypomina:

Wodę Polską z zapachem świeżych kwiatów, 75 i 50 kop.
Nasze Perfumy, bardzo mocne, różnych zapachów, czysto krajowe, 40 kop.
Mydło z kwiatów Tatrzańskich, 25 i 40 kop.
Eliksir Amerykański, wzmacniający zęby i dziąsła, 75 kop.
Kropie Amerykańskie H. Majewskiego, od bólu zębów, znane powszechnie, rs. 1 i 1.25
Pomady różne, Gold-Cream, Proszki do zębów.
Wodę Chinową, Farby do włosów.
Kosmetyki, Pudry.
Wodę Kolońską i wszelkie Perfumy.
Atramenty do znaczenia bielizny, **Tineinę**, proszek wygubiający mole.
Glans do bielizny i t. d. —2343—3—5

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny

Nr 61,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze**, które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość. к—20761—38—52

Amatorom prawdziwie wyborowej musztardy, poleca się

MUSZTARDA „ZDROWIA."

Fabryka sprzedaje takową na garnce, kwarty, kwaterki i słoiki, po możliwie nizkich cenach.

37. MARSZAŁKOWSKA 37. к—2811

Skład Win i Delikatesów

JANA ROGUSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 43,

vis-à-vis Bednarskiej,

poleca wprost z Ameryki sprowadzone **Jabłka suszone** w wyborowym gatunku, po kop. 30.—**Owoce** zakonserwowane bez cukru, naturalnego smaku, j. t.: **Ananasy, Agrest, Brzoskwinie, Czereśnie** białe i czerwone, **Gruszki, Maliny, Poziomki, Truskawki** w puszkach blaszanych od 1.20 do 1,80, również otrzymał **Śliwki Bośniackie** (Tureckie), w najlepszym gatunku, po kop. 16 funt. к—2640

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejście tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany, obecnie świeżo skompletowany na sezon jesienny i zimowy podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.
к 21931—36—40

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

dostać można w specjalnej sprzedaży PUCHU jak również prawdziwy z Norwegji

EDREDON,

w gmachu **dawnej POCZTY**, wprost hotelu Rzymskiego **Pod Zegarem**. к—1750

3,000 funtów

Mączki maszynowej (Puder), z cukru Hermanowskiego, — nabyć można razem lub częściowo, po cenie bardzo nizkiej, w **Składzie Herbaty**

Buchowskiego i Jagielskiego,

ulica Marszałkowska róg Wspólnej Nr 34 c. к—2671

Poszukuje się obszerny LOKAL na

Warsztat

stolarski, w środku miasta.—Przeróbki biorę na siebie: J. Wenda, Nowy-Świat Nr 28. к—1699—9—10

Zaraz do sprzedania

S Z Y N K

na Szmulowiznie, w korzystnem punkcie, kontrakt trzyletni.—Wiadomość na miejscu Nr 5, dom W-go Uszyńskiego, lub ulica Miodowa Nr 10, mieszkania 24. к—2684

L A S.

Ktoby miał do zbycia blizko jakiejkolwiek stacji kolei lub nad Wisłą **LASU** młodego i starego, świerkowego i jodłowego na morgi lub na sztuki, zechce łaskawą ofertę złożyć w Kantorze agenturowym. — Marszałkowska Nr 65.—Tamże potrzebny **Majster** do robienia skrzyń—z kaucją. к—2371—4—6

Rsr. 3,000, 6,000 do 10,000

posiadający, człowiek inteligentny, pragnie wejść jako **Wspólnik** do interesu przemysłowego, ofiarując przytem swą pracę.—Oferty pod lit. H. S. do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska 22. к—2571

Ze wsi Bożawola,

sprowadzono do Warszawy na sprzedaż **Ogiera** 5-cio-letniego, zdatnego do rozpłodu i karety, oraz **Klacz** karecianą.—Mogą być konie sprzedane w parze lub pojedyńczo. Stoją w **Hotelu Polskim**, wiadomość w kantorze najmu powozów. к—2533



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5 к 22091

Pomieszczenie

w domu rodzinnym dla **damy** z całodziennem utrzymaniem i usługą, oraz dla **panienek** uczęszczających do zakładów naukowych lub do **konserwatorjum**, język francuski w codziennem używaniu.—Złota Nr 2 lit. A, 2-gie piętro, mieszkania 5; od godziny 3 do 6 codziennie. к—2724

Od Kaszlu

i Piersiowych słabości,

wyrabia Apteka **J. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka**, które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można, za cenę: Syropu flaszka 50 kop.—Ziółek paczka 25 kop. к—2793

Z powodu kończącego się karnawału

Magazyn Jana Thonnes,

Senatorska, wprost Skweru Nr 496, **wyprzedaje** wszelkie wyroby fantazyjne na suknie balowe, po cenach znacznie zniżonych. к—2789

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	45 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy	6	45 w	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego	12	55 p.	10	— r.

Franciszka z Leszczyńskich Czech,

była pierwszorzędna krajczyni w pierwszych tutejszych magazynach, przeniosła swoją pracownię na ulicę Leszno pod Nr 17, podejmuje się roboty sukien balowych podług najnowszych modeli, jak również udziela lekcje kroju. к—2601

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.
к—29246—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.
к—13864—

W dniu 1-m Stycznia r. b. zostało otwarte przy ulicy Miodowej Nr 13 w domu br. Lessera

Warszawskie biuro, Incassa należności,

które przyjmuje do realizacji weksle, przekazy, rewersa i rachunki przedterminowe i z upłynionym terminem, jak również przeprowadza na żądanie interesantów z powierzonych mu dokumentów processa w Sądach Cywilnych swoim kosztem. к8—12—789—

Wielki transport

Sera Śmietankowego

i Litewskiego,

otrzymał Skład Herbaty, Cukru, Kawy i Towarów kolonjalnych

Buchowskiego i Jagielskiego,

ulica Marszałkowska róg Wspólnej Nr 34 c. к—2672

Jest do odstąpienia

Sklep z pokojem,

przy ulicy Senatorskiej, na czas od 1-go Lutego 1881 r. do 1 Stycznia 1882 r.—Wiadomość w kantorze Emanuela Edelstein, Senatorska Nr 22. к—2593



Ogier kary,

pół krwi arabskiej, lat 4, do sprzedania.—Hotel Polski. к—2720

DWA OGIERY

3-letnie, ze stada Sernikskiego, W. Grabowskiego, pełnej krwi angielskiej **«Niagara»**, po znanym w kraju ogierze Grand-Daniel i klaczy Reine de Navarre, po ogierze Percy i klaczy Zoloe i drugi pół krwi angielskiej **«Hamingo»**, po ogierze Grand-Daniel, są do sprzedania w Lubartowie, w domu P. Bednarczyka, gub. Lubelska. к—2433

Industryjne Rysunki

dla Stolarzy, Tapicerów i Ślusarzy, również kowalskich robót, wykończa na **tegoroczną Moskiewską Wystawę**, z największym smakiem i gustem.

Max Winde,

Rzeźbiarz i Profesor Rysunków Dworu Jego Sasko-Królewskiej Mości.
Ulica **Hoża Nr 12** D. na parterze. к—2914

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 27 Января (8 Февраля) 1881 года.
Redaktor W. Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodate

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 30. Wtorek. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1881 roku.

Hodowla owiec w gub. warszawskiej.

Jak wiadomo, ostatniemi czasy władze gromadziły dane statystyczne co do stanu hodowli owiec w Królestwie.

Obecnie urzędowe *Warsz. gub. wied.* podają dane cyfrowe, dotyczące stanu owej hodowli w gub. warszawskiej zawsze pod tym względem przodującej; dla czytelnika nieobojętnem będzie bez wątpienia ich streszczenie.

Otóż w roku 1879 znajdowało się w naszej guberaji do 655,145 sztuk owiec, w tej liczbie do 295,732 merynosów, 315,992 zwykłych i 43,421 mięsnych.

Jeżeli porównamy te cyfry z danemi z roku 1870, kiedy w gub. warszawskiej znajdowało się 452,737 sztuk zwykłych owiec i 127,633 sztuk doskonalszych gatunków, przyjdziemy do przekonania, że w ciągu lat dziesięciu ilość owiec wzrosła o 12%.

Przytem zaznaczyć należy, że cały wzrost przypada na owce lepszych gatunków, których liczba zwiększyła się w dwójnasób, podczas gdy ilość owiec zwykłych zmniejszyła się nawet o 30%.

Świadczy to najdowodniej, iż hodowla owiec idzie ciągle naprzód i polepsza się; dawniej hodowane owce zwykłe są zastępowane zwolna przez owce o lepszej wełnie i na mięso.

Podług powiatów najwięcej owiec znajdujemy w pow. włocławskim (55,924 zwykłych, 70,204 merynosów i 9,848 na mięso) i kutnowskim (51,214 zwykłych, 28,537 mdrynosów i 9,505 na mięso), najmniej zaś w pow. warszawskim (430 zwykłych, 6,023 merynosów i 413 na mięso) i radzymińskim (12,162 zwykłych, 1,885 merynosów i 1,660 na mięso).

Co się tyczy pojedyńczych owczarni, z tych wyróżniały się w pow. warszawskim Obory, w gminie Jeziorna (1,700 negretti, 350 angielskich), Zaborów, w tejże gminie (do 1,850 sztuk negretti) i Małocice, w gminie Częstochowie (900 negretti).

W pow. błońskim do najlepszych gospodarstw owczarskich należy: Gawartowa wola (590 sztuk owiec elektoralnych i negretti), premjowana medalami złotemi na wystawach rolniczych w Warszawie w roku 1870 i 1874 roku.

Owczarnia ta, założona jeszcze w roku 1828, w następstwie upadła i później dopiero rozwijać się poczęła szerzej, ulepszana ciągle zagranicznemi gatunkami owiec.

Obecnie jest ona jedną z najlepszych w kraju; dała ona początek owczarniom w Dębowej górze, w pow. skierniewickim, w Porytem, w gub. łomżyńskiej, Zaporówce i Nowosiołkach, w gub charkowskiej i innych.

W pow. błońskim wyróżniają się jeszcze owczarnie: Boża wola, nagrodzona również złotym medalem na wystawie r. 1874 (1,300 sztuk negretti), Piorunów, Radziejowice i Brwinów.

Najbogatsze są w wielkie owczarnie pow. włocławski, gostyński i kutnowski.

W pow. włocławskim należą do pierwszorzędnych owczarnie: Bodzanówek, nagrodzona na wystawie rolniczej r. 1874 medalem złotym i licząca do 1,300 sztuk negretti, Osiecz wielki, posiadająca do 3,500 negretti, Wieniec, Brzezie, Gustorzyn, Korzyn, Smiłowice i Boruchów.

W pow. gostyńskim największe owczarnie są: Krubin (3,586 sztuk merynosów), Konstantynów (3,621 szt.), Słubice (3,580 szt.) i Luceń (2,170 szt. merynosów).

W gostyńskiem jednak, oprócz owczarń obywatelskich, znajdujemy u włościan często owce lepszych ras, merynosy.

Takie gospodarstwa włościańskie spostrzegać się dają we wsiach Kiernozi, Luceniu, Skrzanach i Szczawinie.

W pow. kutnowskim bez wątpienia pierwsze miejsce zajmuje owczarnia w Strzelcach, licząca do 7,525 sztuk owiec rambouillet'ów; drugą z kolei jest owczarnia Łanięta, która posiada do 4,400 sztuk owiec negretti.

Dalej wyróżniają: Oporów (2,000 szt. negretti i 1,000 szt. rambouilletów), Mnich (2,800 szt. negretti) i Pobórz (1,800 negretti).

W pow. nowo-mińskim hodowla owiec rozwinęła się dopiero w ostatniem dziesięcioleciu, pomimo to jednak sięga bardzo znacznych rozmiarów.

Jako wyróżniające się wskazać można owczarnie: Kuflew (2,160 szt. merynosów), Łukowiec (1160 merynosów), Siennica, Mińsk i Stara-wieś.

W Starej-wsi, własności hr. Zamoyskiego, były hodowane najpierw negretti, obecnie jednak głównie zwracaną jest uwaga na krzyżowanie negrettów z rambouillettami; nadto hodowano owce angielskie ras Southdown i Oxford na mięso.

W pow. skierniewickim do najlepszych gospodarstw należą: Wola Pękoszewska, Prusy i Nowy-dwór.

Owczarnia w Woli Pękoszewskiej jest jedną z najstarszych, datuje się bowiem od 1828 roku, kiedy sprowadzone do niej zostały owce saskie; od roku 1865 są tu hodowane negretti, których obecnie owczarnia posiada do 1.750 sztuk.

Wola Pękoszewska na wystawie w r. 1874 otrzymała wielki srebrny medal.

W majątku Passy znajduje się do 1,000 sztuk negretti, a w Nowym-dworze do 800 merynosów i 500 sztuk angielskich owiec na mięso.

Wreszcie w pow. sochaczewskim najznaczniejsze owczarnie są: Szymanów, (3,500 szt. negretti), Czarnówka (1,800 negretti), Skotniki, nagrodzone medalem bronzowym na wystawie w r. 1874 (1,500 negretti) i Kożuszki (1,000 sztuk tejże rasy).

— *Dyrekcja drogi żelaznej nadwiślańskiej.* Na zasadzie § 64 ustawy ma honor zaprosić pp. akcjonarjuszów Towarzystwa na nadzwyczajne ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 14 (26) lutego 1881 r. o godzinie 12 w południe, w Petersburgu, w biurze dyrekcji (róg placu Admiralicji i ulicy Grochowej Nr 1—8, mieszkania 7), celem ostatecznego zdecydowania rozpatrywanej już przez akcjonarjuszów na ogólnem zebraniu w d. 20 listopada v. s. 1878 r. kwestji upoważnienia Dyrekcji do zaciągnięcia w jednej z prywatnych Instytucyj Kredytowych pożyczki w sumie rs. 300,000 na zaspokojenie potrzeb eksploatacji drogi.

Uwaga. *a*) Przyjmowanie deklaracji o cesjach świadectw tymczasowych dopełniane będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. od godziny 12 do 3 po południu w biurze Dyrekcji,— ustanie zaś stosownie do § 67 ustawy na dni 14 przed ogólnem zebraniem t. j. 31 stycznia (12 lutego) r. b.

b) Na zasadzie tegoż § 67 ustawy pełnomocnicy właścicieli świadectw tymczasowych w celu otrzymania prawa uczestniczenia w ogólnem zebraniu winni przedstawić Dyrekcji swoje plenipotencje również nie później jak na dni 14 przed ogólnem zebraniem.

c) Właściciele akcyj bezimiennych, chcący uczestniczyć w ogólnem zebraniu obowiązani są przedstawić Dyrekcji, osobiście lub przez należycie umocowanych pełnomocników nie później jak na dni 14 przed ogólnem zebraniem będące własnością akcje Towarzystwa, albo dowody z deponowania lub zastawu takowych, z oznaczeniem na nich numerów akcji.

d) Pełnomocnicy zaś właścicieli akcji imiennych winni w terminie powyższym złożyć swoje plenipotencje.

e) Złożone dowody wartościowe po ogólnem zebraniu zwracane będą przez Dyrekcję okazicielom wydanych na nie pokwitowań. 2579—2—3

— *Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej* ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 12 lutego r. b., t. j. w sobotę o godzinie 9-tej wieczorem, danym będzie w resursie wieczór tańcujący, na który bilety wejścia dla członków Towarzystwa, ich rodzin, oraz osób przez nich wprowadzonych wydawane będą w kancelarji resursy w dniach 9 i 10 lutego r. b., to jest we środę i czwartek, od godziny 6 do 9 wieczorem.

Dyrektor *K. Temler.*

Sekretarz członek komitetu *W. Kijok.*

—2—3—2400—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1881 robót brukarskich w 1 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy bez dostawy materjałów, od summy anszlagowej rs. 4,779.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 25

Warunki i anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania w r. 1881 robót brukarskich w 1 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy bez dostawy materjałów, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stała moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —2487—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b., o godz. 11 rano. odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację bruków w 1, 2 i 3 oddziale inżynierskim m. Warszawy, w r. 1881, od summy rs. 4,412.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą wczasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 442 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji bruków w 1, 2 i 3 oddziale inżynierskim m. Warszawy w r. 1881, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 442 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. D—2888

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację bruków w 4, 5 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy w r. 1881, od summy rs. 4,926.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 493 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji bruków w 4, 5 i 6 oddziale inżynierskim m Warszawy w r. 1881, za summę rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskej vadium w ilości rs. 493 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. —2887—D

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna głośna in plus licytacja, na sprzedaż trzema oddzielnemi partjami 647 sztuk różnych gatunków drzew, wywróconych przez burze w zeszłym 1880 roku, w lasach dóbr Pęchery i Runów, w powiecie Grójeckim, do Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie należących, a mianowicie:

a) w pierwszej partji 463 sztuk drzew, w I i II okręgach leśnego obrębu Pęchery, od sumy rs. 1,060 kop. 55, wysokość vadium rs. 300.

b) w drugiej partji 119 sztuk drzew, w III i IV okręgach tegoż leśnego obrębu Pęchery, od sumy rs. 151 kop. 5, wysokość vadium rs. 50.

c) w trzeciej partji 65 sztuk drzew, w I, II, III i IV okręgach leśnego obrębu Pęchery, od sumy rs. 94 kop. 96, wysokość vadium rs. 30.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są, do czasu rozpoczęcia tejże licytacji osobiście przekonać się na miejscu, o ilości i objętości wystawionych na sprzedaż drzew, gdyż po ukończeniu licytacji żadne reklamacje na brak drzew, zły gatunek i nieprawidłowe oszacowanie tychże, nie będą uwzględnionymi.

Utrzymujący się przy licytacji, obowiązany jest zaofiarowaną za drzewo sumę po wliczaniu w onę przedstawionego do licytacji vadium, zapłacić całkowicie zaraz po ukończeniu licytacji gotowizną, a także jednocześnie zaspokoić koszta ogłoszenia licytacji.

O innych warunkach kupna i sprzedaży rzeczonych drzew dotyczących, można powziąść wiadomość w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, a także w Kancelarji Leśniczego lasów dóbr Instytutowych Pęchery i Runów w dobrach Pęchery. D—3011—

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego **podaje** niniejszem do wiadomości, iz w dniu 16 (28) Lutego r. b. 1881, o godzinie 12 zrana, odbywać się będzie w tymże Zarządzie licytacja, na dostawę w ciągu roku 1881 do miejskiej Piekarni wojskowej w Warszawie istniejącej, Węgli Kamiennych pudów 48,000, które dostarczone być mają w następujących terminach: na dzień 21 Kwietnia, 21 Maja, 21 Czerwca, 21 Lipca i 21 Sierpnia po 8,000 pudów, na 21 Września 5,000 pudów i na 21 Października 3,000 pudów.

Licytacja będzie **stanowczą** bez relicytacji, oraz głośną, z dozwoleniem i delaracji opieczętowanych, z tem, ażeby takowe deklaracje, jakoteż podania przystępujących do licytacji głośnej, opatrzone były stemplem 60 kopiejkowym i złożone zostały lub nadesłane do Urzędu Licytacyjnego nie później jak do godziny 12 w południe tego dnia, w którym licytacja nastąpi.—Załączone przytem być powinny dowody legitymacyjne i vadium wynoszące piątą część sumy całego przedsiębierstwa, takowe wadium złożonem być może w połowie gotowizną lub wartościami pieniężnemi, druga zaś połowa na nieruchomości opartą być powinna.

Przyjmujący udział w licytacji głośnej **nie mogą** jednocześnie podawać deklaracji opieczętowanych.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w X. Tomie I. Cz. Zbioru Praw Cywilnych wydanych roku 1857, oraz w przepisach z roku 1875, służących dla dostarczycieli potrzeb wojskowych.

Jeżeli cena węgla utrzymana na licytacji korzystną wypadnie dla skarbu po zatwierdzeniu wówczas licytacji w porządku ustanowionym, zawartym być powinien kontrakt, w przeciągu dwóch tygodni poczynających się od dnia ogłoszenia, interesantowi o takowem zatwierdzeniu, przedsiębierca nie zawierający w powyżej oznaczonym czasie kontraktu, pozbawionym zostaje sumy wadjalnej na pewność dotrzymania umowy złożonej.

Szczegółowe warunki, na zasadzie jakowych dostawa węgli uskutecznioną być powinna, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w Zarządzie Intendentury, oraz w wymienionej Piekarni wojskowej! D—3032—

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

zawiadamia niniejszem, że opłata za przewóz nafty wysłanej z Carycyna przez Smoleńsk, Brześć do Warszawy, całemi pociągami, w specjalnych wagonach cysternach, będących własnością przedsiębiorcy na przestrzeni drogi żel. Warszawsko - Terespolskiej, ustanowioną zostaje w stosunku następującym:

1) od nafty nieoczyszczonej i odpadków nafty, po kop. 10 za wagon i wiorstę;

2) od nafty oczyszczonej po kop. 11 za wagon i wiorstę. D2991

ZARZĄD Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Na skutek podania p. Mozesa Nejfelda w Warszawie, przy ulicy plac Grzybowski pod Nr 8 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 55 kop. 50 przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa Pieczanowka Nr 20704, na które wystawiony w dniu 3 Grudnia 1880 r. przez stację Warszawa Nadwiśl. dowód zaliczeniowy Nr 18178 zaginął,—wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca p. Mozesowi Nejfeld, wypłaconą zostanie. D2740

Ogłoszenie.

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego podaje do wiadomości, że w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Kancelarji Okręgu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 394, licytacja ustna, sprzedaż na wagę starych książek niemających naukowej wartości i pism periodycznych.—Warunki licytacji, oraz przedmioty do sprzedania można przejrzeć w Kancelarji Okręgu.
D-3011 Dyrektor Kancelarji **S. Nikolski.**
p. o. Naczelnika Wydziału **Żabokiicki.**

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do maszyny Wellera. Ulica Jerozolimska Nr 20. —3007—D

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. — Ulica Chmielna, domu Nr 36, mieszk. 12. 2989D

PANNY

podręczne, potrzebne są zaraz, do szycia bielizny.—Ulica Sienna Nr 3, mieszk. 6. 2973D

Potrzebną jest

Francuzka

na przychodnią, od godziny 1 do 5.—Bliższa wiadomość na miejscu, Saski Plac Nr 7, stróż wskaże. Zastać można od godziny 10-tej do 12-tej rano. —2935—D

Potrzebuje się 2976D

Francuzki

na godziny; cztery razy tygodniowo, po rs. 3 miesięcznie.—Ulica Zielna Nr 26. mieszk. 15.

Osoba Młoda,

któraby się zajęła wszelkiem gospodarstwem domowem, znająca się na szyciu krawieczyzny i bielizny, mająca własną maszynę, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Adresy proszę składać w Kantorze. Kurjera Warszawskiego, pod lit. **M. K.** —2996—D

Pianistka

przyjmuje zamówienia na Wieczory tańcujące i Wesela. — Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania 3. —2985—D

Biuro Kaucjonowane Komisowe

Józefa Łuczyńskiego

Nr 6, Krakowskie - Przedmieście vis-á-vis Kościoła św. Krzyża.

Potrzebne są **Bony Niemki, Bony Francuzki i Nauczycielka** z konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką. —3036—

Niańka

z dobremi świadectwami potrzebna jest zaraz. — Wiadomość: ulica Długa Nr 32, mieszkani 15, w godzinach: rano od 10 do 12 po południu od 4 do 6. —2965—D

Potrzebne są dwie

MASZYNISTKI:

jedna do maszyny Singera, druga do maszyny Wellera Wilsona, oraz **Panny** do bielizny, podręczne i do nauki, wrazie żądania mogą mieć życie i mieszkanie. —Wiadomość: ulica Wołowa na Pradze w domu Kocha, domu Nr 247, mieszkania 4. —3003—D

Zdolny i w swoim zawodzie dobrze obznajmiony

Maszynista,

posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca w parowym Tartaku, lub Olejarni. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. G. R. 2990D

Fryzjerka

uzdolniona w czesaniu Dam, czesze podług najświeższej mody, w Zakładzie Fryzjerskim kop. 30, na mieście kop. 50, wynajęcie pary Loków kop. 30.—Ulica Trębacka Nr 6. 2974D

Były urzędnik kolejowy z Galicji, kawaler,

Zdolny Buchhalter,

poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. A. P. W. przyjmie Redakcja Kurjera. —2945—D

!!! Kucharz !!!

Mogący zadowolnić wszelkie wymagania, prosi JW. Pań potrzebujących zrobienia Śniadania, Obiadu, Kolacji. Uprasza o łaskawe wezwanie, ulica Wielka Nr 15, mieszk. 29. 2956-

Potrzebni są

AGENCI

na miasto, z kaucją od rs. 25 do 100, do obrotnego i pewnego artykułu.—Wiadomość: ulica Krucza Nr 8, mieszkania 5, od godziny 4 do 6 wieczór. —3000—D

Doświadczony Pedagog,

stary kawaler, lub wdowiec, zamiłowany w swoim fachu, może znaleść na dogodnych warunkach miejsce na prowincji do kierowania, kształcenia dzieci, w domu wdowca. — Adresa z szczegółowemi o sobie wiadomościami, raczą reflektanci zostawić u szwajcara domu rządowego na ulicy Długiej Nr 36, między ulicą Przejazd i Nalewkami, pod lit. F. M. —2984—D

Dla Rodziców i Opiekunów.

Przy rodzinie obywatelskiej ze wsi przybyłej, mieszkającej w Warszawie, w bliskości zakładów naukowych, można w każdym czasie znaleść pomieszczenie dla Panienki chcącej się kształcić w jakim bądź kierunku. Konwersacja niemiecka, fortepian, opieka macierzyńska i towarzystwo dorastających córek zapewnia się. Adresować należy pod lit. M. M. w Warszawie Poste-restante. 2980D

2936

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki Dąbrowskiej.— Ulica Jasna Nr 1.

2932

MAMKA

młoda, wiejska, szuka miejsca. — Piekarska Nr 4, 2-gie piętro, Nr 5 mieszkania, z frontu.

Potrzebne jest

DZIECKO

do wykarmienia, dla kobiety młodej, ze świeżym pokarmem.—Ulica Chłodna Nr 8, wiadomość u stróża. D2955

MAMKI

ze świeżym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki Zakrzewskiej.—Ulica Biała Nr 1. D2994

MAMKA

z kilkodniowym zdrowym i obfitym pokarmem jest do wzięcia. — Ulica Mostowa Nr 14, u Akuszerki Brodowskiej. Tamże jest **Chłopczyk** dwutygodniowy nie chrzczony, ktoby sobie życzył może go wziąć za swego. D3001

MAMKI

wiejskie, ze świeżym pokarmem są u Akuszerki A. W.—Ulica Chłodna Nr 12. D3010

MAMKA

wiejska, z młodym pokarmem, jest przy ulicy Szpitalnej pod Nr 2, mieszkania Nr 14, u Akuszerki. D3020

D2944 Jest do sprzedania

Traktyjernia

wraz z **Kawiarnią**, z przyczyny wyjazdu, za przystępną cenę.—**Szeroki-Dunaj Nr 8.**

Kawiarnia

do sprzedania z powodu słabości, przy ulicy Trębackiej Nr 8 nowy. D2970

Główny Skład Kawioru MIKOŁAJA ŻYŻYN,

przy ulicy Senatorskiej Nr 196. D—3024

Otrzymałem świeży transport zupełnie **małosolonego KAWIORU** grubo-ziarnistego, który polecam względom Szanownej Publiczności. **MIKOŁAJ ŻYŻYN.**

EAU DE BOTOT Seule véritable

Unique Dentifrice approuvé par l'Académie de Médecine de Paris.

POUDRE DE BOTOT Dentifrice au Quinquina

Marque de fabrique *Cui fidas vide* — *Signature exigible :* M. Botot

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue St-Honoré, près la rue Castiglione Paris **DÉPOT : 18, boulevard des Italiens** Paris

En France et à l'Étranger : chez les principaux commerçants auxquels on demandera le prospectus renseignant sur l'efficacité des produits.

Poparty rekomendacjami pierwszorzędnych Domów, tak miejscowych, jako i zamiejscowych i zagranicznych, polecam się **Szanownej Publiczności** do urządzania **parków, ogrodów i ogródków,** do zakładania **szkółek drzew i roślin jagodowych,** jak również do plantowania **drzew owocowych rozpinanych i formowanych na sposób francuzki,** niemniej także do urządzania **ogrodów wstylu angielskim.**

Fryderyk Koechler,

Bracka Nr 6. D—2963

PALTO

damskie nowe, wcale nie noszone, z pluszowego materjału, na osobę dobrego wzrostu do sprzedania za przystępną cenę.—Zielna Nr 31, stróż domu wskaże. D2929

Niżej kosztu są do zbycia D2951

„Bajki La Fontaine'a",

kompletne z rycinami, w ozdobnej oprawie, życzący nabyć udać się zechce do mieszkania państwa Sokołowskich, ulica Twarda Nr 27.

Fabryka Rękawiczek

E. DIPPEL,

Świętokrzyzka Nr 3,

Poleca wyborowe rękawiczki damskie, na 2 guz., po cenie kosztu t. j. po 55 kop. za parę. D—2947—

Świętokrzyzka 3. Świętokrzyzka 3.

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym,

z soku sałaty głowiastej i wawrzynośliwu,

PP. GRIMAULT i Comp. aptekarzy w Paryżu.

Pod postacią cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.*

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —26861—9—0—

Meble do sprzedania

bardzo tanio: Kredens orzechowy, dwa Biurka, Toaletka, Stoł z dwoma szufladami, dwie Szafki nocne, Stolik do kart, Komoda jesionowa, Szafa jesionowa rozbierana, Garnitur Mebli, Sofka, Wieszadło stojące i t. p.—Ulica Leszno Nr 17, mieszkania 3. D3006

Dla Potrzebujących Drzewa!

Dostawiam wprost z Kolei Żelaznej, Drzewo Sosnowe, w dobrym gatunku, dostatniej miary i wykładu po rs. 15, za Sążeń kubiczny. Zamówienia u Właściela Gdańskiej Piekarni, ulica Nowomiejska. —2949—D

Przyjmuje się do szycia

Wszelka bielizna,

oraz obstalunki na wyprawę, wykonywa się z największą sumiennością, po umiarkowanych cenach.—Ulica Jerozolimska Nr 20, na parterze. —3008—D

Do sprzedania za cenę przystępną

dwie Suknie:

wełniana i jedwabna, zupełnie nowe i w modnem kolorze. Obejrzeć można przy ulicy Leszno Nr domu 6, mieszkania 6. D2959

Mleczarnia

wraz z krowami, egzystująca od wielu lat, jest do odstąpienia zaraz lub od Wielkiej Nocy. — **Danielewiczowska Nr 8, mieszkania** Nr 30. D2961

Jest do sprzedania

KOCIOŁ PAROWY

z dwoma buljerami, zdatny do gorzelni lub maszyny parowej, zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość: Włodzimierska Nr 12, u Szwajcara. D2939

Za bardzo nizką cenę do sprzedania

Garnitur Mebli,

cały kryty, prawie nowy, najświeższego fasonu.—Krakowskie-Przedmieście Nr 5 domu, mieszkania Nr 30. D2992

Z powodu prędkiego wyjazdu

PIANINO

zagraniczne, zupełnie nowe zaraz jest do sprzedania i **Pokój** zaraz jest do najęcia dla kobiety za Rs. 5 miesięcznie.—Elektoralna Nr 26, mieszk. 8, piętro 1-sze. D2995

Transport Indyków

bitych, nadszedł ze wsi i sprzedaje się po nader przystępnych cenach.—Senatorska Nr 6, dom Zandbanga. Wiadomość w bramie u sprzedającej pieczywo. D2997

Jest do sprzedania

Koń wierzchowy

(klacz), dobrze ujeżdżony, maści jasno-gniadej, wieku lat 9, bez żadnych narowów, za przystępną cenę. — Wiadomość w Ujazdowie w koszarach Litewskiego pułku piechoty, u stajennego Aleksieja Wasinka. D3002

Bez pośrednictwa

D O M

przy ulicy Trębackiej, po lewej stronie, idąc od Krakowskiego-Przedmieścia, jest do sprzedania na $7\frac{1}{2}\%$ netto. — Wiadomość u właściciela domu Nr 37 przy ul. Tamka. D2971

D2993

Rs. 2,000

żądane są na hypotekę domu w Warszawie na spłacenie takiejże sumy. — Wiadomość: Smocza Nr 2, gdzie apteka, mieszk. Nr 6.

Rs. 7,000

do ulokowania na 1-szy Nr domu po Towarzystwie. — Wiadomość w składzie sukna p. Nowakowskiego przy Teatralnym placu, między godziną 11 i 12. D2966

Poszukują

miejsca obecnego pobytu w Królestwie, rodziny **KAROLA BAZYLEGO LUNIK,** zmarłego w roku 1856. Tak członkowie rodziny poszukiwanej, jak i inne osoby mogące dać proszoną informację, raczą złożyć takową w Redakcji Gazety „Echo", przy ulicy Mazowieckiej, pod Nrem 11. —2964—D

Suknia balowa

blado - niebieskiego koloru, atłasowa, w pierwszorzędnym Magazynie wykończona, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Ulica Długa Nr 14, stróż wskaże. D3017

Agronom

z wyższem świadectwem, otrzymanem w jednym z zakładów rolniczych i odby[illegible] kilkoletnią praktyką, poszukuje posady w Królestwie, lub Cesarstwie jako Rządca, v. Kontroler.—Wiadomość w składzie zegarmistrzowskim, Nowy-Świat Nr 29. —2987—

PARYŻ.

Osoby życzące otrzymywać towary, tak koleją żelazną jak i morzem, prędko i tanio, są proszone zgłaszać się do „Agencji Ruskiej międzynarodowych transportów“

p. Eli Marcon Dr.,

26 rue Grange Batelière à Paris.

Przewóz towarów morzem,—ubezpieczenia i ekspedycja na komorze.

D 24777—1[illegible]—0

Wielki wybór
200 Tuzinów 2982D

Grzebieni do czesania, bawolich i z rgu Irlandzkiego w różnej wielkości, z fabryki Robert Ainé w Paryżu; poleca Szanownej Publiczności i pp. Fryzjerom, Jan Kalinowski, ulica Marszałkowska Nr 61, w Warszawie.

Suknia

grenadinowa, czarna, świeża, popielata, i lilla jedwabna, oraz **Taca** Frażetowska i **Serwis** do oliwy i octu, **Półmisek** długi fajansowy i **2 Kuchenki** naftowe do sprzedania.—Wiadomość: ulica Sienna Nr 4, trzeci dom od Marszałkowskiej, drugie piętro, stróż wskaże. —2952—D

57 Marszałkowska 57.

Skarpetki bez szwu, trwałe i wygodne, w Magazynie bielizny J. Billing. 2953D

Obiady prywatne,

zdrowe i obfite, miesięcznie rs. 9. — Ulica Widok Nr 14, mieszk. 3, pierwsze piętro. 2950D

Zasobny dom artykułów z Dundee („Hessians“ worki i t. d.) poszukuje Zastępcy. Oferty jedynie z najlepszemi referencjami uprasza adresować pod **lit. 42,** do Rudolfa Mosse w Królewcu. —3025—D

Kto chce mieć tanio!!!
I dobrze zrobione!!!

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa u siebie jako też i po domach prywatnych, roboty wykonywa na czas umówiony. — Ulica Bracka Nr 17, drugi dom od Chmielnej, —2957—D

Obrazy olejne

są do sprzedania.—Ulica Twarda Nr 15, mieszkania 13. r2937

Magle Wiedeńskie

do sprzedania. — Ulica Wielka róg Śliskiej Nr 15. D2958

2930

Kawiarnia

jest do sprzedania.—Ulica Elektoralna Nr 39.

Z powodu nagłych interesów familijnych i braku zdrowia do sprzedania

2 Dorożki,

zupełnie nowe, za przystępną cenę.—Twarda Nr 46. D2983

Tanio do sprzedania

kilkanaście używanych Sprzętów i stara Garderoba, w domu Nr 53 Nowy-Świat, 1-sze piętro.—Wiad. w godzinach po połudn. D2975

D2986 Jest do sprzedania

Kostjum kaukazki,

damski, jedwabny, mogący służyć na maskaradę.—Ulica Żórawia Nr 17 domu, mieszk. 17.

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

krótki, pół 7-mej oktawy, za rs. 165.—Stare-Miasto Nr 8, mieszk. 6, 2-gie piętro. D3028

Maszyna

do pończoch do sprzedania.—Marszałkowska Nr 73, wiadomość u stróża. D3031

Do sprzedania za nizką cenę dwie balowe materjalne

SUKNIE,

jedna niebieska, druga liljo-róż., w pierwszorzędnem magazynie zrobione, mało używane. Ulica Wiejska Nr 5, mieszk. Nr 2. D3029

Z kaucją Rs. 1,000

poszukuje się zarządu większego domu.—Oferty pod liter. L. H. proszę składać w kiosku wprost kolei Wiedeńskiej. D3021

Przy ulicy Furmańskiej pod Nr 8/2700, są do sprzedania

KANARKI

różnego gatunku i dobrej rassy, tak samce jak i samice do spustu. Także są dwie **Suki** pinczerki. Wiadomość u Kretowa. D3026

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli, Sirop i Pâte pectorale de NAFÉ, Delangrenier'a z Paryża posiadają *skuteczność pewną* i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierające w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *kaszlem* albo *kokluszem*.

SKŁADY we wszystkich Aptekach ROSSYI.



Dom do sprzedania

na dogodnych warunkach, w środku miasta, za rs. 17,500. — Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 15/110, u Właściciela domu, od godziny 3 do 6 po południu. —2817—D

WYPRZEDAŻ

różnych towarów zimowych, jako to: **halek, diagonale** na suknie, **chustek** i t. p. **Krawatów** damskich i mężkich, **koszyków** różnego rodzaju, oraz

Obić papierowych

po cenach znacznie zniżonych, w Magazynie A. Kembierz, ulica Nowy-Świat Nr 21. D6—6—1754—

Tran Lofodzki najskuteczniejszy i **maść przeciw odziębieniu ciała, Hemikranin** znakomity środek przeciw migrenie i newralgji, oraz **Narcodon** przeciw bólowi zębów. Apteka L. Zemińskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, oraz przy ulicy Świętokrzyzkiej w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus. D—1469—5—6

Wachlarze!!!

oraz **reperacje** wszelkiej galanterji przyjmuje Zakład Tokarsko-Galanteryjny K. Plage. **Niecała Nr 1,** dom hr. Krasińskiego. — Tamże przyjęci być mogą **Praktykanci.** D—2373—3—3



Do sprzedania

Fortepian

nowy, pierwszorzędnej fabryki drezdeńskiej, amerykańskiego systemu, z angielską mechaniką, za cenę rs. 600. Obejrzeć można przy ulicy Nowy-Świat Nr 20, od godz. 9-tej z rana do 2-giej po połud. Stróż wskaże. D2667

Fortepian

nowej konstrukcji, bardzo mało używany, jest do sprzedania za 300 rs. — Wiadomość: ulica Freta, wprost Długiej Nr 2 domu, na 1-m piętrze od frontu. D2700

Przy ulicy Hożej Nr 3, zaraz do wynajęcia

LOKALE

na 1-m piętrze od frontu, świeżo wyrestaurowane: 6 pokoi, przedpokój z balkonem, kuchnią i spiżarką; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia; Sklepy po różnych cenach. —1562—

U Akuszerki

jest POKOIK do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, dla osoby mającej odbyć słabość.—Ulica Elektoralna Nr 10 nowy. D3015

POKÓJ

z przedpokojem, meblami i usługą jest zaraz do najęcia.—Ulica Niecała Nr 12 lit. H, mieszkania 30. D2934

Przy ulicy Królewskiej pod Nr 13, obok kościoła Ewangielickiego jest do najęcia od 8-go Lipca

CAŁE DRUGIE PIĘTRO,

składające się z 9 pokoi z balkonem, kuchni, spiżarni, dwóch piwnic, drwalni i góry wspólnej; tudzież LOKAL parterowy frontowy, składający się z 6-ciu pokoi, kuchni, schowanka, poddasza, dwóch piwnic i drwalni, także od 8-go Lipca 1881 r. D2964

Mieszkanie

zaraz do odnajęcia z meblami: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia. — Nowogrodzka Nr 21, dom Mauersbergiera, stróż wskaże. D2941

Jest do odstąpienia

Mieszkanie,

dwa pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica, za 25 rs. miesięcznie, z meblami. — Ulica Wspólna Nr 11, mieszk. 30, 2 piętro. D2968

Do najęcia w każdym czasie

Salonik, Gabinet i Przedpokój,

razem lub osobno, na 1-m piętrze od frontu. Krucza Nr 8, mieszkania 5. D2999

Za 8 rs. miesięcznie

POKÓJ

kawalerski, z usługą, opałem i samowarem.—Ulica Chmielna Nr 35, mieszk. 16. D2981

Jest do wynajęcia D—3022

SALONIK

z meblami, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i piwnicą, także do sprzedania **Fortepian** palisanderowy, świeżym fasonem.—Wspólna Nr 26, mieszkania 11, 1-sze piętro.

Potrzebne jest MIESZKANIE,

zaraz lub najdalej od 1-go Kwietnia r. b., złożone z **trzech pokoi,** z przedpokojem, kuchnią i innemi dogodnościami, o ile być może w środku miasta, na parterze, pierwszem lub drugiem piętrze.—Potrzeba również jednego **POKOJU** z umeblowaniem i usługą, oraz oddzielnem wejściem, zaraz, dla osoby zamieszkałej na wsi, przebywającej tylko niekiedy po kilka dni w Warszawie.—Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami K. F. D—3013—

Do najęcia od 1-go Kwietnia

D2933

SKLEP

duży, przedpokój i kuchnia, stajnia, wozownia i mieszkanie małe. Pokój i przedpokój na 1-m piętrze od frontu. Ogród owocowy.—Wiadomość: Nowolipie Nr 34 u stróża.

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

SKLEP

z oświetleniem gazowem, dwoma oknami wystawowemi i drzwiami od frontu, oraz przy sklepie 4 pokoje, pasaż, spiżarka, kuchnia z wodociągiem, 3 piwnice i gpra wspólna.—Świętokrzyzka Nr 17. D2940

Wynająć można zaraz bardzo dogodny

SKŁAD,

przy ulicy Nalewki, naprzeciwko ogrodu Krasińskich do 1-go Lipca za rs. 60. — Wiadomość bliższa w kantorze Kostantego A. Moes, ulica Długa Nr 32. D2946

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

wraz z **Dystrybucją,** z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Wązkiej-Freta pod Nr 24. D2969

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, egzystujący od lat kilkunastu.—Ulica Dzielna Nr 12. D2954

Z powodu słabości właścicielki zaraz do odstąpienia

Sklep mydlarski,

z towarem i utensyljami, dobrze procentujący. — Ulica Wspólna Nr 20, wiadomość w tymże sklepie. D2931

Przy ulicy Bugaj pod Nr 4 nowym jest do wynajęcia każdego czasu

SKLEP obszerny,

z trzema pokojami, przedpokojem i kuchnią, wraz z piwnicą, komórką i górą wspólną. Lokal ten może być wynajęty na skład, warsztat lub inny zakład przemysłowy lub fabryczny. Tamże są różne LOKALE do wynajęcia. D2977

Z powodu interesów familijnych

Sklep Wiktuałów

ładnie urządzony do sprzedania. — Piękna Nr 48. D3019

Jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałów

w okolicy Starego-Miasta. — Wiadomość w Piekarni Ukraińskiej, ul. Długa Nr 32. D2005

Z przyczyny wyjazdu jest do odstąpienia

SKLEP

z wystawą, porządnie urządzony, z towarem Dystrybucyjnym, Korzennym, Piśmiennym i Pieczywem, przy sklepie mieszkanie, kuchnia ze zlewem i piwnicą. Warunki dla nabywcy bardzo dogodne. — Wiadomość na miejscu: Marszałkowska Nr 29. D2737

OSTRZEŻENIE.

Wexel na rs. 1000, w d. 9 Listopada 1880 r., przez Ludwika Rau, na zlecenie Jonasza Siegelberga wystawiony, płatny za 3 miesiące od daty, żyrem in blanco Siegelberga opatrzony, wymagalny w zamieszkaniu prawnem obranem u tegoż Siegelberga, stanowiący własność podpisanego Izraela Bernceweiga,—zaginął. — Ostrzega się niniejszem znalazcę, że stosowne o tem ostrzeżenia gdzie należy poczynione zostały, że z wexlu tego nikt trzeci żadnych korzyści odnieść nie może.—Zarazem uprasza się o zwrot tego wexlu właścicielowi jego, niżej podpisanemu Birencweigowi w Warszawie, przy ulicy Dzikiej Nr 5, zamieszkałemu, za nagrodą rs. 15.

D—2979 **Izrael Birencweig.**

Nagrody rs. 100.
Skradzione zostały w zeszłym miesiącu:

2 pary Kolczyków djamentowych, broszka złota, djament. z czarną emalją; para szpilek do głowy złotych z djamentami; 3 pierścionki z brylantami; 3 pierścionki z djamentami; broszka złota z czarnemi paseczkami; zegarek złoty z niebieską amalją, wraz z dewizką złotą; 2 lichtarzyki srebrne średniej wielkości i lichtarz duży srebrny starego fasonu, oraz rozmaite srebro stołowe. Znalazca, lub ten który wykryje, raczy dać znać za powyższą nagrodą do S. Trobenheima.—Nalewki Nr 29, stosowne zastrzeżenia zrobione zostały i nieprawy posiadacz sądownie pociągnięty będzie. —2928—D

Nagrody rs. 5.

W Sobotę d. 24 Stycznia (5 Lutego) o godz. 8 wieczorem, w przejeździe z kolei Petersburskiej przez Nalewki na Dziką, zgubiono z doróżki: Pałasz, Poduszeczkę małą i Sak-wojaż z różnemi drobnemi przedmiot. Łask. znalazca raczy oddać te przedmioty za powyższą nagrodą do mieszkania Rutkowskiego, przy ulicy Dzikiej Nr 19, mieszkania 20. —2943—D

W dniu 6 b. m., wsiadając do dorożki około godziny 7 wieczorem przy rogu ulicy Podwal i Senatorskiej uroniono z tejże

Laskę grubą

bambusową, z dużą gałką z blachy srebrnej, na wierzchu której znajdują się ślady wytartych liter F. W. Ponieważ laska owa jest drogą pamiątką po zmarłej osobie, uprasza się przeto znalazcę o odniesienie takowej za nagrodą, do zakładu fotograficznego Karolego i Puscha, przy ulicy Miodowej pod Nr 4, znajdującego się. —2938—D

W Niedzielę o godzinie 5 po południu przy wysiadaniu z dorożki w Cytadeli zapomniano

Książki „Revue”

i **damską robotę,** proszę o zwrócenie tych przedmiotów za stosowną nagrodą, do Cytadeli Jenerałowi Deppu. —2942—D

ZGUBIONO

Dubeltówkę

angielską, systemu Lankastra, opatrzoną Nr 5088 i firmą Sosnowskiego, w futerale skórzanym krótkim, w przejeździe w dniu 6 Lutego r. b., o godzinie 7½ wieczorem, z dworca kolei Terespolskiej na ulicę Leszno. Łaskawy znalazca zechce takową zwrócić na ulicę Leszno Nr 25, mieszkania 10, za sowitą nagrodą. —2967—D

W dniu 3 b. m., zginął

Naszyjnik koralowy,

składający się z korali średniej wielkości. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić pod Nr 21, w Alej Jerozolimskiej, mieszk. 3, gdzie stosowną otrzyma nagrodę. —2787—D

W Sobotę, około godziny 7 wieczorem, idąc Krakowskiem-Przedmieściem **zgubioną została Książeczka.** Opis Najświętszej Marji Panny w Lourdes z Nowenną, wydanie drugie, przez misjonarzy Krakowskich. Książeczka w ciemnej oprawie, owinięta była w gazetę policyjną i związana szpagatem. Łaskawy znalazca zwróci takową za nagrodą rs. 2, na ulicę Nowy-Świat Nr 32/1296, drugie piętro, do właścicielki tego domu. Zważywszy że książeczka nie jest jej własnością, i pożyczona dla słabej osoby. —2890—D

Dnia 3 Lutego r. b., wybiegł

PIES,

z rasy **wyżłów,** żółty, ma na łbie łysinę białą i piersi takież, z obrożą i tabliczką przeszłoroczną. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Wspólną pod Nr 30, za nagrodą przyzwoitą, wiadomość u stróża. 2830D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 27 Января (8 Февраля) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.